**Nr. 67.** We Lwowie. Środa dnia 22. Marca 1876. **Rok XV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

| | | |
|---|---|---|
| MIEJSCOWA kwartalnie | 3 złr. | 75 cent. |
| „ miesięcznie | 1 „ | 30 „ |

Z przesyłką pocztową:

| | | |
|---|---|---|
| Kwartalnie: w państwie austrjackiem | 5 złr. | ct. |
| do Prus i Rzeszy niemieckiej | po 7 złr. 50 cnt. | |
| „ Francji | | |
| „ Belgii i Szwajcarji | | |
| „ Włoch, Turcji i księt. Naddu. | | |
| „ Serbii | | |

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

# GAZETA NARODOWA

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:** We LWOWIE bióro administracji „Gaz. Nar.“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej nowa ulica l. 201) i ajencja dzienników W. Piątkowskiego, plac katedralny l. 7. W KRAKOWIE: księgarnia Adolfa Dygasińskiego. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja p. Adama, Correfour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg, Poisonniere 38. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Wollzeile 29. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. 1. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE: nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

## Od administracji.

Zapraszamy szanownych prenumeratorów naszych do wczesnego odnowienia prenumeraty na II. kwartał 1876.

Cena prenumeraty na **„Gazetę Narodową“** pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym:“

| | | |
|---|---|---|
| rocznie | 20 złr. | — ct. |
| półrocznie | 10 „ | — „ |
| kwartalnie | 5 „ | — „ |
| miesięcznie | 1 „ | 70 „ |

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego“ wynosi prenumerata:

| | | |
|---|---|---|
| rocznie | 15 złr. | — ct. |
| półrocznie | 7 „ | 50 „ |
| kwartalnie | 3 „ | 75 „ |
| miesięcznie | 1 „ | 30 „ |

## Telegramy Gazety Narodowej.

(*Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.*)

**Czerniowce** d. 20. marca. Posłowie z większych posiadłości weszli znowu do sejmu i oświadczyli, że ich abstencja dotychczasowa nie była prawno-politycznej natury, lecz przyczyna jej w innych zupełnie leżała stosunkach. Gdy więc stosunki te już usunięte zostały, życzą sobie ich wyborcy, ażeby znowu brali udział w pracach sejmowych.

**Wiedeń** d. 20. marca. Z większych posiadłości wybrano jednogłośnie, 91 głosami, ministra rolnictwa, hr. Mansfelda, posłem do Rady państwa.

**Raguza** d. 20. marca. Burza tu zrządziła wielką szkodę. Kopuła na katedrze zburzona, katedra zaś tak dalece uszkodzona, że obawiają się częściowego jej zawalenia się.

**Lwów** d. 22. marca.

(List pasterski ks. metropol Sembratowicza w sprawie pijaństwa — Z sejmów przedlitawskich. — Liczenie czasu służby lekarzom jako jednorocznym ochotnikom wojskowym.— Z sejmu węgierskiego.— Sprawa wschodnia; zaprzeczenia wiadomości o istnieniu przymierza serbsko-czarnogórskiego; instrukcje tureckiego ministra spraw zagranicznych. — Francuskie sprawy parlamentarne. — Upadek gabinetu włoskiego.)

Metropolita, ks. Sembratowicz, wydał na wielki post bardzo piękny list pasterski, wymierzony przeciw pijaństwu. List ten ma być w cerkwiach jako nauka czytany i objaśniany.

*Dziennik Polski*, przyjaciel wszelkich młodoczechów, młodosłowieńców, itp. odszczepieńców narodowych, potępił też wystąpienie większości sejmu tyrolskiego, i wywołał tem w kraju oburzenie. Otrzymaliśmy w tej sprawie kilka głosów z kraju, z których na przykład przytaczamy jeden, z nad Bugu, naj krótszy:

„Prosimy *Dziennika Polskiego*, który ostatni krok sejmu tyrolskiego z taką stanowczością potępił, ażeby nam chciał stanowczo powiedzieć, czy ustawa krajowa, przez monarchę sankcjonowana, jest dla rządu obowiązującą, czy nie?

„Jeżeli nie jest obowiązującą, to sejmy krajowe nie mają żadnej racji bytu, bo na cóż przydadzą się ustawy, które drogą prostego rozporządzenia znieść można? Czyż nie lepiej wtedy powiedzieć sobie, że niema krajów, niema sejmów, a więc niema i konstytucji, która istnienie krajów i ich ustawodawstwo zapewnia? Jeżeli zaś jest ustawa krajowa obowiązująca, to czemżeż da się usprawiedliwić drogą, którą minister ją znosi lub łamie? Odpowiedź *Dziennika Polskiego*, że ministerstwo tyrolską ustawę krajową dlatego zniweczyło, bo się takowa sprzeciwiała równouprawnieniu wyznań religijnych, konstytucją zapewnionemu, nie może nikogo zaspokoić, bo tu nie o treść ustawy, ale o zasadę chodzi, w jakiej drodze raz wydana ustawa krajowa zmienioną lub zniesioną być może, — czy na tej samej drodze, na której powstała, czy też wprost gołą wolą ministra, bez wszelkiego udziału ciała prawodawczego krajowego i korony, która ustawie sankcji udzieliła?

„Radzi byśmy raz się dowiedzieć, czy dziennik, który nosi na sobie nazwę polskiego, jest przedstawicielem opinii, broniącej pewnego ładu w ustawodawstwie i rządzie, czy chaosu i chimery?“

Klęskę, poniesioną w Tyrolu i Dalmacji, powetowali centralistom federaliści bukowińscy, wstępując napowrót do sejmu, i motywując swoją skruchę aktem, który musimy dopiero w dosłownej osnowie mieć przed sobą, aby oczy uwierzyły, bo rozum nigdy nie uwierzy, aby ludzie przekonania, ludzie przytem mający chleb niezależny, do takich zaprzań się zniżali

Z Dolnej Austrji telegrafuje nam Biuro koresp. jakby jakiś nadzwyczajny fakt, że minister rolnictwa, który nie jest członkiem Izby panów, a nie należał też do Izby posłów, został do Izby posłów wybranym przez kurję, do której z krwi, przekonań i zwyczajów należy. Cieszenie się takim wypadkiem i roztrąbianie go jest śmiesznem.

Stenograficzne sprawozdanie z posiedzenia sejmu dalmackiego z d. 13. bm. opiewa według *Politiki*:

Marszałek kaw. Lubisza otwiera posiedzenie o godz. 11. Obecnych jest 25 posłów (nazwiska opuszczamy): 12 federalistów czyli narodowców, 6 zemlakistów czyli odstępców narodowych, między tymi komisarz rządowy dr. Antonietti, i 7 centralistów włoskich. Galerje przepełnione publicznością doborową, to samo loże. W Izbie cisza grobowa pannje.

Poseł dr. Monti prosi o głos: marszałek udziela mu go. Komisarz rządowy wydala się. Dr. Monti odczytuje w języku serbsko kroackim następujące oświadczenie: „Pan marszałek, kaw. Lubisza, został ostatniemi czasy w gazetach obwiniony, że w sprawie przedsiębiorstwa dalmackich kolei żelaznych, w czasie gdy był członkiem Izby posłów Rady państwa, nieusprawiedliwioną niczem sumę (36 000 złr.) z pominięciem godności przedstawiciela ludu i pod podejrzeniem, że suma ta była zapłatą za jego czynność parlamentarną, otrzymał...“

Lubisza: Zabraniam p. posłowi dalszego czytania osobistych napaści na moją osobę i odbieram mu głos. Dr. Monti: Odwołuję się do sejmu. (Większość posłów obecnych woła: Dalej Monti, czytaj Monti!) P. Monti czyta dalej: „Z tego zarzutu dotychczas się nie usprawiedliwił.“ Lubisza: Jeżeli p. Monti ma postawić wniosek, to winien go przez Wydział krajowy na piśmie przedłożyć sejmowi. Oświadczenie to nie stoi na porządku dziennym. Zamknę posiedzenie.

(Posłowie wołają: Dalej Monti! Poseł kanonik Pawlinowicz: Na dół, niegodny; na dół, zdrajco! Inni posłowie: Precz z nim, za drzwi!)

Monti czyta dalej: „Mnie i moim przyjaciołom politycznym wystarcza to do urobienia sobie o nim sądu, i nie biorąc w rachubę innych jego życia politycznego postępków, któreby na potępienie zasługiwać mogły, do wpojenia w nas przekonania, że godność tego sejmu i naszej reprezentacji, jako też wzgląd, jaki na nas cięży wobec moralnych interesów kraju naszego, wobec naszych wyborców, jako też wobec samejże korony, nie pozwala nam...“ Lubisza: Zamykam posiedzenie.

Wszczyna się wrzawa. Większość posłów woła: To gwałt! dalej Monti! precz z marszałkiem! Lubisza zabiera papiery ze stołu marszałkowskiego wraz z dzwonkiem, i blady jak trup opuszcza salę; za nim poszli tylko posłowie biskup prawosławny Knežewicz i p. Gligo (obaj centraliści włoscy); reszta posłów pozostaje w sali, wołając: Niech żyje Monti! Dalej Monti!

Monti czyta dalej: „...pod przewodnictwem p. kaw. Lubiszy brać udział w czynnościach sejmowych. Występujemy więc z tej Izby sejmowej, gotowi powrócić nanowo i spełniać nasze obowiązki jako przedstawiciele ludu, skoro nasz p. wicemarszałek albo jaki inny, wyznaczony przez koronę marszałek przewodniczyć nam będzie. Podpisani: Dr. Monti, dr. Pastrowicz, Paulinowicz, Łukowicz, Supuk, Raimondi, dr. Tripalo, Wrankowicz, Iwelio, Arneri, dr. Klaic, dr. Kowacewicz.“

Po odczytaniu oświadczenia posłowie bez różnicy barwy politycznej gratulują dr. Montemu. Publiczność klaszcze i woła: Niech żyje Monti! Niech żyją reprezentanci ludu! Na dół Lubisza! Precz z nim!

W Zadarze panowało ogromne wzburzenie, spodziewano się rozwiązania sejmu. Do powyższego oświadczenia przystąpili nadto posłowie, dr. Cingria, dr. Konstanty Wojnowicz, hr. Medon Puczyc, prof. Budmani i Ristowicz.

Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłosiła rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 9. b. m., odnoszące się do wliczania roku, przepędzonego przez lekarzy-asystentów w szpitalach wojskowych, przy przypuszczeniu ich do egzaminu, przepisanego do uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia. Według tego rozporządzenia liczoną będzie doktorom medycyny, którzy jako lekarze asystenci przepędzili jednoroczną służbę ochotniczą w szpitalach wojskowych, służba ta przy przypuszczeniu ich do egzaminu, przepisanego rozporządzeniem z 21. marca 1873 l. 37 Dz. p. p. celem uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy władzach politycznych, z uwagami na §. 7. lit. d) powyższego rozporządzenia, jak gdyby rok ten przepędzili w każdym innym szpitalu publicznym.

Sejm węgierski będzie między 24 a 28. b. m. zamknięty, ale zaraz nazajutrz rozpocznie sesję nową, a wybrawszy wiceprezydentów, sekretarzy, tudzież komisje, które podczas odroczenia pracować mają, odroczy się do 23 kwietnia.

---

*Pester Lloyd* teraz zaprzecza wiadomości o zawarciu przymierza serbsko-czarnogórskiego. Podług niego serbski senator Alimpicz przyjeżdżał wprawdzie do Cettyni z propozycjami przymierza, ale spotkał się tam z jenerałem Rodiczem, i dostał odkosza. Równocześnie czynili Serbowie kroki w Atenach celem pozyskania moralnego od Grecji poparcia na wypadek ruchu w Epirze i Tessalii. Konsul grecki w Belgradzie dał odmowną odpowiedź. Na Rumunię zdaniem organów węgierskich wcale nigdy liczyć nie można było.

Haydar efendi, komisarz Porty dla Bośnii w podróży swojej do Mostara miał sposobność widzenia się z kilku wpływowymi wychodźcami, którzy mu oświadczyli, iż wychodźcza ludność w obawie przed gwałtami muzułmanów, nie chce wracać do kraju.

Turecki minister spraw zagranicznych wystosował do ambasadora w Wiedniu notę, w tym celu, aby tenże mógł na jej podstawie odpowiadać na ewentualnie stawić się mu mogące zapytania. Nota ta, rzucająca pewne światło na obecny stan sprawy wschodniej, tak brzmi:

„Konstantynopol, 8. marca.

„W powstaniu nastała w tej chwili mała, zresztą wcale naturalna cisza. Komisarze cesarscy są już w drodze do Bośnii i Hercegowiny, a najnowsze rozporządzenia Wysokiej Porty, których celem jest przyspieszenie i zapewnienie pacyfikacji prowincji, nie doszły jeszcze oficjalnie do wiadomości powstańców. Krajowego pochodzenia kierownicy ruchu naradzają się już między sobą nad złożeniem broni, ale wówczas gdy jedna część ich żąda zupełnego i prostego poddania się, inni obawiając się odwetu, jaki ich dotknąć może ze strony wykolejonego z pracy spokojnej i zrujnowanego ludu, domagają się dla swych osób pewnych rękojmi, które do pewnego stopnia usprawiedliwiają. Z drugiej strony rodziny, wyrwane gwałtem przez powstańców ze swoich ognisk i zmuszone do ucieczki za granicę, ażeby w ten sposób wyżebrać od Europy zmiłowania nad wrzekomem nieszczęściem ich losu, wahają się z powrotem do ojczyzny, a to aby nie wpaść w ręce band powstańczych, które wciąż się jeszcze trzymają w północnej części Hercegowiny. W skutek tego, jednocześnie z rozpoczęciem pracy przez komisarzów cesarskich i z obwieszczeniem amnestji dla prowincji, tudzież rozporządzeń, tyczących się powstańców i wychodźców, naczelny dowódzca wojsk cesarskich Mukhtar basza posunie się ku granicom, aby takowe oczyścić z band powstańczych, które rozrzucone grasują w tych okolicach.

To skombinowane wystąpienie władz cywilnych i wojskowych uzupełni się temi środkami, które wykonają ze swej strony władze austro-węgierskie, aby przeciąć wszelkie drogi powstaniu, które bez tego zawsze zasilać się będzie ochotnikami granicznymi.

Zastępcy angielskich posiadaczy papierów tureckich przybyli już i będą przyjęci przez w. wezyra, któremu wszakże udzielili tylko ogólny zarys swego planu, oczekując na zastępcę francuskiego, który dopiero przedwczoraj wyjechał z Paryża.

Propozycje ich, sądząc podług tego, co sami dotychczas udzielili w. wezyrowi, zdają się być godnemi uwagi. Specjalna komisja, składająca się z ministrów skarbu, wojny i spraw zagranicznych, oraz z dyrektora podatków bezpośrednich, Kiami baszy i Ghaliba beja, i ukonstytuowana w tym celu, aby pod prezydencją w. wezyra zająć się uporządkowaniem finansów cesarstwa, poweźmie również zadanie zbadania planu tych panów, i wraz z nimi omówi te wszystkie odnoszące się do onych kombinacyj finansowych kwestje, które by były oparte na powyższym planie. Komisja ta już odbyła kilka przedwstępnych posiedzeń. Wysoka Porta usiłuje w ten sposób uregulować stan finansowy, aby jej nowy budżet nie obciążały długi z przeszłości. Z tego stanowiska wychodząc, skorzysta ona z propozycyj anglo-francuskich.“

Mało brakowało w tym poglądzie urzędowym, aby Porta złożyła całą winę kilkowiekowej niewoli Słowian południowych na powstańców.

Francuzka Izba deputowanych sprawdziła wiele wyborów. Prezes Grévy wezwał świeżo biura do przyspieszenia sprawdzania wyborów. Floquet postawił wniosek o bezzwłoczne zniesienie stanu oblężenia. Wniosek ten uznany został ogromną większością za naglący. Minister skarbu zażądał kredytu 1,750.000 franków dla poszkodowanych powodzią. Sekwana opadła nieco.

Korespondencja paryska w *Times* donosi o wyrażeniu jednego z członków rządu francuzkiego, który jest w możności znania idei gabinetu. Rzekł on: „Lubo gabinet wzięty został z łona lewego środka, musi jednak postępować w myśl polityki lewicy, której granice już bez tego ściśle określone zostały zobowiązaniami, przyjętemi podczas wyborów. Gabinet starać się będzie utrzymać zgodę trzech władz rządowych, około 12 prefektów natychmiast usunie, a innych zwolna zastąpi, następnie po dojrzałej rozwadze zniesie stan oblężenia, najpóźniej dnia 1. maja, wniesie do Izby rozległe reformy municypalne, które jednak nie wejdą w życie przed upływem tego roku, a nakoniec zniesie przepisy ustawy o wychowaniu wyższem pod względem udzielania stopni uniwersyteckich.“

Dziennik *Echo du parlament* donosi, że nie powiodło się utworzyć spółki bankierów, w celu przyjścia w pomoc bankowi belgijskiemu (po kradzieży T'Kinda). Bank belgijski otrzymał polecenie od ministra handlu, zwrócenia różnych depozytów.

O przebiegu rozpraw w parlamencie włoskim d. 18. bm., które sprowadziły przesilenie ministerjalne, tak telegrafują z Rzymu dnia 18. marca:

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby było 480

---

## Kronika krakowska.

(Prąd, potok, kaskada, wylew, przypływy i strumienie. — Wyścigi z wiekrem, zazdrość wszystkich stolic, chodzące przejażdżki i jeżdżące przechadzki. — Zapytanie o adres. — Poświęcenia nad poświęceniami i jeszcze poświęcenia. — Kanikuła i malignа oraz dwojakie rozgrzeszenia. — Błoto, muzyka, benefis i nowy dramat. — Różnica zdań między komisją konkursową i dyrekcją teatru.)

— Co tam słychać w Krakowie, panie kronikarzu?... co tam nowego pod Wawelem?...

— Co nowego?... zaraz, państwo łaskawi, tylko niech sobie urządzę przed zwierciadłem minę natchnioną, bo do niej nie jestem przywykły... No, już jest... ujdzie... proszę słuchać.

Audytorjum ściślejszem otacza mnie kołem, na wszystkich twarzach widać wielkie interesowanie się, ciekawość zaostrzoną, nadzieję usłyszenia czegoś osobliwego, podniesioną do niezwykłej potęgi.

Zaczynam.

— „W Krakowie objawił się obecnie prąd życia towarzyskiego, który jak potok górski szumi i wzbiera, spada kaskadami rautów, i znów się rozlewa dziennych wizyt wylewem... to jest niby rozmaśla maślanem masełkiem... a ciągle wzrasta przypływem coraz to nowych strumieni z coraz to odleglejszych stron...“

Słuchacze natężają słuch, aby szum tego potoku usłyszeć, i wzrok, ażeby dojrzeć te „rozlane wylewy“. Nic nie słyszą i nic nie widzą, ale nie śmieją jeszcze przerywać — milczą.

Prawię dalej z amfazą.

— „Potrzeba z wiatrem puścić się w zawody, aby módz oddać wszystkie czary, rozrywki i przyjemności gwarnego życia naszej zaimprowizowanej stolicy...“

W audytorjum objawia się wielkie kręcenie głowami, i oznaki zdziwienia głuchym manifestujące się szeptem. Złośliwi sądzą, że szept ten dałby się streścić w wyrażeniu:

— Bzika dostał!

Nie zraża mnie to, plotę bez wytchnienia.

— „Jest coś niespodziewanego, wyjątkowego, niemal przypadkowego... coś co nie byłoby tak niespodzianem i wyjątkowem, gdyby zarazem „niemal przypadkowem“ nie było... a co nasz cichy, spokojny Kraków zamieniło nagle w wielkie miasto... (W audytorjum charakterystyczne wzruszanie ramionami.) Drezno, Berlin, Paryż, Nicea, Rzym, a nawet Kair doznały niebezpiecznej konkurencji Krakowa w tym roku!... (Głosy: Oh! Oh! Ah! Ah!) Potok... (Głos od ściany: „Znowu ten potok!“) Potok towarzyski szumi i wzbiera... ranki schodzą na przejażdżkach, i przejeżdżają się na przechadzkach, wieczorem przygotowują się jakieś niespodzianki oczekiwane z ogólną ciekawością, jakieś tajemnice, o których wszyscy wiedzą. Był teatr amatorski, któremu to jedno zarzucić można, że nie był narodowym, ale stanąć tym razem trzeba w jego obronie, bo repertoar polski dla teatru amatorskiego jest dość ubogi... Lecz o ile sądzić można z pogłosek, oddawna przygotowuje się inny, z charakterem czysto polskim, bo repertoar polski dla teatru amatorskiego jest, gdy się chce z niego zaczerpnąć, dosyć bogaty...“

— Przepraszam.. — przerywa jeden ze słuchaczy.

— Co pan dobrodziej każe?

— Chciałem pana kronikarza zapytać, czy mu nie wiadomo, gdzie mieszka obecnie pewne małżeństwo...

— Kto mianowicie?

— Pan Sens i pani Konsekwencja.

— Nie wiem, panie łaskawy... mieszkali kiedyś na ulicy Różanej, ale się wyprowadzili od kwartału. Proszę jednakże nie przerywać, bo znowu mnie to wyprowadza z uroczystego nastroju.

— Niechże się pan kronikarz nastroi napowrót... poczekamy.

Nastroiłem się i płynę dalej na tym moim górskim potoku.

— „Zapowiadają operę amatorską i kto wie, czy się nie skończy na amatorskim balecie... (Aj! oj!) Zabawy towarzyskie mają w tym roku charakter ogólny, a świadczą przytem, że Kraków jeszcze się tak nie zestarzał... Przychodzi nam podziwiać wytrwałość, zbliżającą się do poświęcenia, do heroizmu, do bohaterstwa, do szczytności, do kolosalności, do ideału, do ogromu, w tym pochodzie od obowiązkowej zabawy do innej. Ale obowiązek zabawy cięższym bywa niekiedy od innych obowiązków życia!.. Poświęcenia tego rodzaju, lubo niekiedy wielkiej wymagające siły, nie mają nawet tej nagrody, aby mogły wzbudzić współczucie, owszem, bywają często przedmiotem zawiści...“

Tu urwałem i tryumfalnym wzrokiem powiodłem po moich słuchaczach. Liczyłem szczególniej na efekt ostatniego ekwilibrystycznego szmermela... Bawienie się podniesione aż do szczytności poświęcenia, czyż to nie coś olbrzymiego doprawdy?.. A dla kogo to poświęcenie?.. naturalnie dla kraju, dla ojczyzny!.. Co za wyśmienity początek! po tym początku wszystko pójdzie gładko. Dziś św. Józefa, wesoły dzień, więc zaraz od dzisiaj panowie, kto w kieliszku miarkę przebierze, niechże się nauczy tych frazesów i niech woła do wszystkich, którzy słuchać zechcą: „Podziwiajcie wytrwałość moją w służbie kielicha, aż do poświęcenia posuniętą! Obowiązek upijania się cięższym bywa niekiedy od innych obowiązków życia, zwłaszcza że nieraz pociąga za sobą sen niezbyt dogodny pod ławą! A poświęcenia tego rodzaju, lubo zazwyczaj tęgiej wymagające głowy, nietylko nie budzą współczucia, ale owszem raz do roku bywają przedmiotem wniosków potępiających ks. Stępka, jednomyślnie przyjmowanych przez sejm krajowy!..“

Audytorjum moje patrzyło na mnie ze zdumieniem. Długą chwilę panowało milczenie, aż nareszcie jeden z poważnych obywateli, siwowłosy staruszek, głos zabrał.

— I to wszystko pan nam opowiadasz jako kronikę krakowską? rzekł.

— Tak jest, panie dobrodzieju, — odpowiedziałem.

— No, to... daruj pan szczerość... ale wyznać muszę, że „kanikuła w tym roku przypadła wcześniej niż po inne lata“, i od pana zaczęła.

Uśmiechnąłem się.

— Co za szaleństwo, — prawił staruszek dalej, — co za niedorzeczność zabawy garstki ludzi, którzy całe życie bawią się tylko i po których nikt niczego więcej prócz gonienia za przyjemnościami się nie spodziewa, przedstawiać jako jedyny wyraz całotygodniowego ruchu większego miasta. Trzeba być chyba, daję panu słowo, po raz pierwszy dopiero na woskowaną posadzkę wpuszczonym i dostać maligny z radości, że się dostąpiło tego zaszczytu, ażeby pleść takie duby smalone, takie bombastyczne frazesy o szumiących potokach i kaskadach, o zazdrości, jaką Paryż, Kair, Kalkuta i Rio Janeiro pałają względem Krakowa, o ciężkim a zasługującym na współczucie obowiązku bawienia się, o puszczaniu się z wiatrem w zawody i o amatorskim balecie. Ale jeżeli kto ma taką malignę, to się powinien przyznać do niej.

— To też on się przyznaje, panie dobrodzieju, — przerwałem.

— Co za on?

— A któżby inny jeśli nie nasz kochany, poczciwy, nieoszacowany, europejski, konserwatywny, ultramontański, karlistowski, antidemonstracyjny, ale na manifestacje pozwalający *Czas*.

— Cóż *Czas* ma z tem wszystkiem wspólnego, przecież to pan sam opowiadałeś!

— Nauczyłem się na pamięć, powtarzałem. Wszystko com powiedział, dosłownie było wydrukowane w *Czasie* dzisiejszym.. oto proszę, niech pan dobrodziej czyta... pod koniec zaś jest tutaj powiedziane najwyraźniej, że „rozprawiać się z ludźmi w malignie niepodobna, ani urażać się o to, co w takim stanie wykrzykują.“ Ja też ze względu na tę malignę nie rozprawiałem się z *Czasem*, powtórzyłem tylko co on powiedział, w nadziei, że łaskawi moi słuchacze urażać się o to na *Czas* nie będą.

W audytorjum zapanowała cisza głęboka, z której korzystając zszedłem z trybuny.

Po niejakim czasie obecni podzielili się na grupki i zaczęli się bliżej zastanawiać nad tem co zaszło. W różnych gromadkach różne objawiały się zdania. Jedni twierdzili, że dziwić się nie można, że poważny dziennik krakowski takie rzeczy pisze. Inni utrzymywali, iż jakkolwiek przytoczone przezemnie zdania mogą być, bezwzględnie biorąc, w wysokim stopniu niedorzeczne, przecież skoro je *Czas* umieścił, uważane być winny za coś wielce logicznego i taktownego. Gdy tym sposobem i przeciwnicy i zwolennicy z tego fejletonu *Czas* rozgrzeszyli, ja nie będę od nich surowszym i nie będę go wzywał, aby czynił pokutę za to, że będąc organem pobożności przez samego ks. kardynała pobłogosławionym, na piedestalu poświęcenia stawia tych, którzy się bawią wytrwale i niezmordowanie w wielkim poście, i zamiast medytacji tej porze roku kościelnego właściwych, medytują o „amatorskim balecie.“

Chcąc skreślić życie Krakowa z ubiegłego tygodnia tak jak się przedstawia w rzeczywistości, a nie w wyobraźni upojonej herbatą podaną w filiżance wyjętej z książęcego kredensu, trzebaby owszem nastroić się bardzo prozaicznie.

Mamy szumiące potoki, kaskady i strumienie, ale nie zabaw i rozrywek, lecz błota. Narobił tego śnieg marcowy, który spadł bardzo obficie. Z innych objawów najliczniejsze i najprzyjemniejsze niezawodnie należały do dziedziny muzyki. Rozpoczęło się to koncertem uczennic pani Salomońskiej, danym w sali Towarzystwa strzeleckiego, koncertem, który, jak się spodziewać należało, najzupełniej zadowolnił znawców i zyskał nowe uznanie tak dla nauczycielki jak dla młodziutkich produkujących swoje talenta amatorek. Następnie dawali pp. Walter i Door, później pani Wanda Bogdani, jutro zaś znowu przychodzi kolej na amatorów, odbędzie się bowiem pierwszy wieczór muzykalny Towarzystwa muzycznego, urządzony przez dyrektora p. Stanisława Niedzielskiego.

W teatrze p. Kwiatyńska wybrała sobie na benefis dramat Wiktora Hugo p. n. „Lukrecja Borgia.“ Ponieważ Wiktor Hugo nie przysłał tego dramatu komisji konkursowej krakowskiej, ażeby miała sposobność odsądzić go od wspólnego czytania i przez trzech swoich członków przestrzedz publiczność o jego głębokiej niemoralności, wczoraj zatem doczekaliśmy się przedstawienia tej „Lukrecji“, i usłyszeliśmy co o niej mówią w sztuce. Jeppo np. mówi o niej do niej samej w ostatniej scenie pierwszego aktu: *Inceste à tous les degrés. Inceste avec ses deux frères, qui se sont entre-tués pour l'amour d'elle!* A Ascanio dodaje: *Inceste avec son père, qui est pape!* Przytaczam to po francusku, bo się lękam tłómaczyć, zdaje się jednak, że jeśli Ojciec Makary został odsądzony od czytania i jeśli przed nim przestrzegano dlatego, że tam mnich był ojcem i chciał być zarazem jak umiał uczciwym człowiekiem, to już najmniej na całopalenie zasługuje sztuka, w której w takim i w tysiąc razy gorszym jeszcze stosunku znajduje się głowa kościoła... W przedmowie do „Lukrecji“ Wiktor Hugo tłómaczy myśl tego utworu: „Weź potworność moralną najohydniejszą, najwstrętniejszą, najzupełniejszą, umieść ją tam, gdzie się okaże najwydatniej, w sercu kobiety, we wszelkich warunkach piękności fizycznej i wielkości królewskiej, które uplastyczniają zbrodnię, i dodaj do tej potworności moralnej uczucie czyste, najczystsze; jakiego kobieta może doznawać, uczucie macierzyńskie, wciel w tego potwora matkę, a potwór ten stanie się interesującym, będzie pobudzał do łez, ta istota odstraszająca zjedna sobie litość, ta dusza potworna stanie się prawie piękną w twoich oczach.“ Zdaniem zatem Wiktora Hugo i zdaniem wszystkich ludzi serca macierzyństwo oczyszcza i uszlachetnia nawet potworność, w oczach tylko komisji konkursowej krakowskiej i trzech redaktorów *Czasu* ojcostwo hańbi, poniża i kala nawet szlachetnego człowieka, dlatego tylko, że ten człowiek jest mnichem, poniża go i kala tak, że nietylko on sam na współczucie, ale nawet jego historja na współczytanie nie zasługuje.

Są to dwie dyametralnie przeciwne opinje. Winszujemy dyrekcji teatru, że przedstawiając „Lukrecją Borgję“ dała dowód, iż się z drakońskim sądem komisji konkursowej i trzech redaktorów o wrzekomej niemoralności Ojca Makarego wcale nie zgadza.

Kraków 19. marca 1876 r.

*Omikron.*

deputowanych Morana rozwijał swoją interpelację względem zniesienia podatku od mlewa i mówi, że pobór tej opłaty odbywa się w sposób dokuczliwy; rozbiera skargi młynarzy i odczytuje kilka dokumentów w tej sprawie. Prezes ministrów Minghetti w odpowiedzi swojej obiaśnia przytoczone fakta, odczytuje również kilka dokumentów i mówi, że urzędnicy zawsze uwzględniają skargi, uzasadnione na przepisach ustawy. Rozbiera następnie trudności przy rozpisywaniu tego podatku, który obecnie bliskim jest maksymalnej wysokości swojej 90 milionów lirów. Po dalszych wyłuszczeniach kończy Minghetti zapewnieniem, że rząd przemyśliwa nad ulepszeniem trybu poboru tego podatku. Morana oświadcza, że odpowiedź ta nie zadawalnia go, i wnosi mocję zmierzającą do uznania, że Izba przekonaną jest wprawdzie o konieczności nietykania podatku od mlewa, z drugiej jednak strony żywi przekonanie, że ministerium w zastosowaniu tego podatku niesprawiedliwie obciąża kontrybuentów.

W dalszym ciągu posiedzenia Izby deputowanych, Minghetti podaje inne jeszcze szczegóły o podatku od mlewa. Livy z prawicy potępia również tryb poboru tego podatku. Minghetti mówi, że rząd spodziewał się wywołać wotum nad kwestją względem wykupu kolei żelaznych, i nie należy wydawać o niem wyroku przejściem do porządku dziennego nad podatkiem od mlewa. Żąda on, aby rozprawy nad porządkiem dziennym, wniesionym przez Moranę, odroczone zostały, dopóki biura nie orzekną o projektach kolei żelaznych. Depretis zbija wniosek Minghettego, i mówi, że rząd, który nie ma w Izbie większości, usunąć się musi. Po dłuższych mowach Correntego i Pacciniego przeciw ministerstwu Minghetti odpiera zarzuty, podnoszone przeciw gabinetowi, i obstaje przy odrzuceniu wniosku Morany; mówi on, że lubo gabinet musi się usunąć, czyniąc to, zostawia kraj spokojny, w wybornych stosunkach wobec państw zagranicznych, i z finansami w stanie pomyślnym. W głosowaniu nad wnioskiem Minghettego o odroczenie wniosku Morany, rząd otrzymał 182 głosów przeciw 242. W skutek tego głosowania oświadczył Minghetti, iż gabinet zastrzega sobie podać w poniedziałek postanowienie swoje do wiadomości Izby. Jak wiadomo, gabinet podał się do dymisji.

# Sprawozdania sejmowe.

*Siódme posiedzenie sejmowe z dnia 20. marca.*

(Dokończenie.)

Poseł Popiel Paweł z Krakowskiego, zwraca uwagę, że dotychczas istniejące postanowienia ustawodawcze, obostrzające nadzór nad funkcjonarjuszami gminnymi, są niewystarczające. Sprawozdanie komisji administracyjnej w błędnem obraca się kole, gdyż nie uwzględnia faktycznego stanu stosunków naszych gminnych, które dotychczas są w największym nieładzie. Naczelnicy gmin nie mają ani powagi, ani środków do sprężystego wykonania obowiązków swojego urzędu. Autonomia gminna jest drogim nabytkiem konstytucyjnym, lecz sprężystsza niż dotychczas organizacja gmin jest nieuchronnie potrzebną. Gmina zbiorowa nie da się zaprowadzić jeżeli ich części składowe będą pogrążone w demoralizacji i w anarchii zupełnej — a do stanu demoralizacji i anarchii muszą one dojść jeżeli teraźniejszy stan rzeczy potrwa dłużej. Mowca wnosi, aby z pewnemi zmianami przyjąć wniosek Wydziałowy, a nad wnioskiem komisji przejść do porządku dziennego.

Zapisani są do głosu: za wnioskiem komisji pp. Zakliński, Laskorz, Kocyłowski, Spławiński, Madejski, Hoszard, Jędrzejowski, Gniewosz, Iwaniszów i Kuzara.

Przeciwko wnioskowi komisji administracyjnej pp. Weissmann, Wolański Erazm, Hausner, Golejewski, Gross — i przewodniczący komisji administracyjnej, poseł Grocholski.

P. Zakliński oskarza Wydział krajowy, że pozostawiając nietkniętemi atrybucje obszarów dworskich i Rad powiatowych, systematycznie dąży do podkopania autonomii gmin, wnosząc ciągle pod pozorem potrzeb praktycznych, coraz nowe projekta, których celem jest ścieśnić swobodę samorządu gminnego. W roku zeszłym chciał Wydział przywrócić zawistną instytucję mandatarjuszów (w projekcie do ustawy o t. z. okręgach gminnych p. red.) a teraz znowu chce wziąć w kuratelę wójtów w innej formie. Mianowicie chce podciągnąć pisarzy gminnych — konsekwentnie i innych płatnych funkcjonarjuszów gminnych pod bezpośredni dozór innych organów, gdy ustawa gminna wyraźnie poddaje ich pod dozór i odpowiedzialność naczelników gmin. Gdyby wniosek wydziałowy został przyjęty, to władza wójtów nad urzędnikami gminnymi rozpłynęłaby się w nicość. Nie mogąc zgodzić się na takie ukrócenie autonomii gmin, mowca popiera wniosek komisji, aby nad projektem Wydziału krajowego przejść do porządku dziennego.

P. Weissmann popiera wniosek Wydziału krajowego, gdyż podług jego przekonania wywarłoby to nader zbawienny wpływ na uporządkowanie toku administracji spraw gminnych. Wobec braku wykształcenia u naczelników gmin po wsiach, są oni *de facto* li tylko bezwiednemi narzędziami w ręku pisarzy. Władza wójtów nad tymi pisarzami jest czystem złudzeniem.

Otóż jeżeli ci pisarze poddani zostaną jakiemuś dozorowi, to wtedy z natury rzeczy ustać będzie musiał panujący obecnie bezład w sprawach gminnych.

P. Laskorz. Moi panowie! Może wam to będzie przykro co wam powiem, ale ja wam krótko powiem (wesołość). Oto pytam się, czy się który z panów starostów skarzył kiedy na wójtów? Czy najgorszy wójt nie oddał na czas rekruta, czy podatki nie płacą ludzie na czas przez złych wójtów Skoro gdzie nieporządek, to już się na to znajdą środki, aby wójtów porządku nauczyć. Uważajcie panowie — z nowościami potrzeba powoli. Co teraz może nie jest ze wszystkiem dobrze, to się z czasem może poprawi. Starostowie cesarscy są z nas zadowoleni, więc i wy panowie dajcie nam pokój ze swojemi paragrafami. Proszę aby ten wniosek, tak jak chce „komisja“ oddać na porządek dzienny. (Wesołość).

P. Wolański Erazm, uznaje wniosek Wydziału krajowego jeszcze za nadto łagodny. To jest *minimum*, co żąda Wydział krajowy, dla zaostrzenia nadzoru władz wyższych nad gminami.

Następuje zamknięcie dyskusji. Wywiązuje się dłuższa dyskusja formalna. P. Golejewski żąda, aby wszyscy 14 posłowie zapisani do głosu mówili. Popierają go pp. Antoniewicz i Grocholski. P. Gross żąda, aby najpierw rozstrzygnięto o odraczającym wniosku, zapowiedzianym przez p. Golejewskiego. Izba uchwala aby mówili wszyscy posłowie, którzy się do głosu zapisali.

P. Kocyłowski polemizuje gorąco z projektem Wydziału krajowego. Twierdzi, że Wydział „poniewiera“ wójtów, twierdząc że wójtowie są „niendolnem narzędziem w ręku pisarzy gminnych. Jeżeli Wydział krajowy zechce tak konsekwentnie postępować obraną drogą, to można spodziewać się, że kiedyś wystąpi z wnioskiem, aby odebrać gminom zupełnie wszelką autonomię, ich majątki oddać komu innemu, i zaprowadzić despotyzm. (Brawo od włościan).

P. Spławiński twierdzi, iż mniemanie Wydziału jakoby wójtowie byli tylko narzędziem w ręku pisarzy jest mylnem. Jeżeli tak jest, to są wyjątki, ale nie regułą. Zresztą przyjęcie wniosku Wydziału byłoby niebezpiecznem dla powagi Wydziałów powiatowych, pomija je, i juryzdykcję nad urzędnikami gminnymi porucza starostwom, a zatem dopuszcza mięszania się starostów w sprawy, stanowiące najcenniejszą atrybucję autonomii naszej. Niechby Rady powiatowe i starostwa ściślej dopełniały ciążących na nich obowiązków, to dotychczasowe ustawy wystarczą zupełnie do skutecznego nadzoru nad gminami. Nowych ustaw nie potrzeba. Mowca popiera wniosek komisji.

P. Hausner. Wniosek Wydziału krajowego po pierwszem przeczytaniu zrobił na mnie także niemiłe wrażenie, dotknął moje teoretyczne przekonania o administracji. Lecz w roku 1876 nie wolno poświęcać dla iluzyj teoretycznych rzeczywistych potrzeb, realnym stanem rzeczy uzasadnionych. Jak niegdyś u Franków obok monarchów przybranych we wszelkie zewnętrzne atrybucje władzy, byli *majores domus*, którzy faktycznie posiadali całą władzę w swem ręku, tak u nas są wójtowie podobnymi reprezentantami władzy — bez władzy. Oto np. w powiecie zbaraskim na ośmdziesiąt kilka gmin było w roku zeszłym 117 skarg na naczelników gmin. P. Spławiński mylnie twierdził, jakoby projekt Wydziału krajowego narażał na kompromitację Wydziały powiatowe, gdyż w projekcie zastrzeżony jest wpływ dostateczny dla autonomicznych władz. Kardynalnym błędem dotychczasowego ustawodawstwa sejmowego jest to, że zamiast uchwalać ustawy dla ludzi, jakich mamy, robimy ustawy w teorji dobre, lecz takie, dla których wykonania dopiero potrzeba tworzyć ludzi. I ustawa gminna nosi na sobie piętno tego grzechu pierworodnego naszych ustaw; jest ona terazniewykonalną. Mowca oświadcza się za wnioskiem Wydziału krajowego, łagodząc tylko nieco stylizację jego na korzyść zasady autonomii gmin.

Dr. Madejski broni wniosku komisji administracyjnej. Złe, szerzące się w skutek bezkarności pisarzy gminnych, przybiera coraz groźniejsze rozmiary, potrzeba przeto koniecznie jakąś tamę położyć temu, lecz ustawa, projektowana przez Wydział krajowy, nie zaradziłaby złemu. Dotychczasowe wyniki praktyki autonomicznej czynią uchwalenie podobnej ustawy, jaką w tym wypadku projektuje Wydział krajowy, niepotrzebnem, a naruszyłoby to zasadę samorządu gminnego.

Hr. Golejewski: Władze rządowe są jakby w małżeństwie z władzami autonomicznemi (i jak się to zdarza w małżeństwach, niezawsze są w zgodzie. Pr. r.) Więc to nic nie zaszkodzi, jeżeli wspólnie będą czuwały nad funkcjonarjuszami gminnemi. Wnosi jednakże mowca, aby całą sprawę odesłać napowrót do komisji administracyjnej, dokąd taż komisja administracyjna nie przygotuje sprawozdania o jego wniosku, mającym na celu ustanowienie warunków kwalifikacji pisarzy gminnych.

P. Hoszard potępia wniosek wydziałowy jako niewłaściwy i jednostronny. Jest on niewłaściwym, gdyż odbiera gminom prawo usuwania opłacanych przez siebie urzędników, a chce to prawo oddać starostom. Jest jednostronnym, gdyż ustanawia nadzór taki tylko nad gminami wiejskiemi i małomiejskiemi. Jakaż jest granica pomiędzy gminami małomiejskiemi a wielkomiejskiemi? Czemu taki sam nadzór niema być ustanowiony i nad t. z. „wielkiemi miastami?“ Teraźniejsi starostowie zasługują na zaufanie.

Ale któż zaręczy, że tacy starostowie będą zawsze? Na cóż oddawać im tak ważną arybucję? Przemowę p. Hoszarda Izba przerywała często okrzykami: brawo!

Posiedzenie na tem zakończono o godz. 3. min. 15. Następne w środę, dnia 22. bm. o godzinie 10tej.

Interpelację w sprawie fachowych szkół rękodzielniczych wniósł poseł Biłous, nie zaś ks. Halka jak przez omyłkę napisaliśmy.

# Nauka języka niemieckiego w galicyjskich szkołach.

Na poniedziałkowem posiedzeniu sejmowem p. Pietruski w imieniu Wydziału krajowego z najściślejszą dokładnością wyłuszczył obecny stan nauki języka niemieckiego w naszych szkołach przy sposobności odpowiedzi na interpelację ks. Krzyżanowskiego. A ponieważ kwestja nauki języka niemieckiego jest ze względów praktycznych bardzo ważną dla młodzieży naszej, i oprócz tego nabywa jeszcze pewnego rodzaju politycznej ważności przez to, że nieprzyjaciele samorządu narodowego w naszym kraju bardzo często wszczynają spory o ten przedmiot, dlatego podajemy referat Wydziału krajowego o obecnem stanowisku języka niemieckiego w naszych szkołach w dosłownej treści:

„Wniosek posła Krzyżanowskiego dąży do podniesienia i rozszerzenia nauki języka niemieckiego w szkołach tak ludowych jak i średnich. Wnioskodawca wychodzi bowiem z założenia, że dzisiejsze rezultaty nauki języka niemieckiego w szkołach nie są dostateczne, że uczniowie po ukończeniu szkoły ludowej i średniej nie władają dostatecznie językiem niemieckim, co później stanowić by miało ważną przeszkodę w ich dalszym postępie, czy to w c. k. wojsku lub wojskowych akademiach, czy to na uniwersytetach i akademiach w języku wykładowym niemieckim.

Dla zaradzenia temu postawił poseł Krzyżanowski na ostatniej kadencji Wys. sejmu następujący wniosek do uchwalenia:

1. Począwszy od drugiej klasy wszystkich szkół ludowych język niemiecki jest obowiązującym przedmiotem nauki.

2. W klasach niższych szkół średnich w części lub całości utrzymywanych z funduszów publicznych jeden przedmiot w klasach zaś wyższych szkół średnich najmniej dwa przedmioty mają być wykładane w języku niemieckim. Rada szkolna krajowa i Wydział krajowy podzielały w zupełności wypowiedziane w tym względzie zdanie wnioskodawcy i uznawały zawsze i uznają konieczną potrzebę nauki języka niemieckiego dla młodzieży szkolnej, starała się też Rada szkolna krajowa o jej zabezpieczenie stosownemi środkami pedagogicznemi.

By jednak ocenić stosowność środków we wniosku posła Krzyżanowskiego przedstawionych, potrzeba przedewszystkiem skonstatować przedmiotowo i na podstawie autentycznych spostrzeżeń dzisiejszy stan rzeczy, co do rezultatów, które osięga szkoła u swych uczniów w nauce języka niemieckiego.

Nie można tego zaprzeczyć, że gdy z zaprowadzeniem języka polskiego jako wykładowego w szkołach średnich, właściwa nauka języka niemieckiego ograniczoną została do lekcji tego przedmiotu, zmniejszyła się sposobność ćwiczenia się w tym języku w różnych przedmiotach u tej młodzieży, której językiem ojczystym jest język niemiecki.

Dlatego też starała się Rada szkolna krajowa o to, by dokładniej określić i ulepszyć dawniejszą metodę nauczania na lekcjach języka niemieckiego, wzmocnić siłę nauczania i traktować przedmiot z większą niż przedtem troskliwością, a wreszcie także dosadnemi wymaganiami i ścisłą klasyfikacją, okazać uczniom ważność przedmiotu i znaczenie, które się do niego przywiązuje.

Rada szkolna krajowa o ile to było możliwem w zakresie jej kompetencji, usuwała stopniowo rozmaite przeszkody pedagogiczne, które z natury rzeczy w pierwszej chwili przejścia się nasuwały, ułożono stosowne podręczniki, wydano odpowiednie instrukcje, a inspektorowie szkół informowali z wszelką starannością nauczycieli ustnie przy sposobności konferencyj lustracyjnych, i zachęcali ich do oddawania się tej gałęzi nauki.

Ponieważ najważniejszym czynnikiem nauki jest dobry fachowy nauczyciel, a tych właśnie nie, było z powodu, że język niemiecki w żadnej grupie egzaminu nauczycielskiego nie stanowił głównego przedmiotu, przeto i egzamin z języka niemieckiego nie dawał kwalifikacji na stałą posadę nauczycielską, starała się Rada szkolna krajowa kilkakrotnie uzyskać u Wys. ministerstwa inny rozkład grup egzaminacyjnych, uwzględniający bardziej język niemiecki, jako przedmiot główny egzaminu nauczycielskiego.

Uzyskano też pozwolenie p. ministra, by język niemiecki na całe gimnazjum w połączeniu z językiem łacińskim i greckim na niższe, stanowił osobną grupę egzaminacyjną. Wielu jednak nauczycieli podejmowało się chętnie już od początku nauki języka niemieckiego, pilnością zdobyli sobie odpowiednią wprawę dydaktyczną, a gorliwością w nauczaniu sprawili to, że w nauce języka niemieckiego otrzymywano coraz lepsze rezultaty.

Doświadczenia przy egzaminach dojrzałości wykazują najdowodniej, że rezultat nauki w języku niemieckim jest wcale zaspokajającym. Pomiędzy abiturjentami jest zawsze kilku z postępem celującym lub chwalebnym w języku niemieckim, przeważna ilość z postępem zadawalniającym, a kilku z postępem niedostatecznym; tych reprobowaniem zmusza się do uzupełnienia wiedzy. Egzamin składa się z części piśmiennej i ustnej — w piśmiennej robią abiturjenci zadanie wolne na dany temat po niemiecku, w ustnej zaś czytają i objaśniają ustępy z klasyków niemieckich, a dla okazania wprawy w języku niemieckim, opowiadają treści utworu klasycznego, z rzędu tych, które czytali w ciągu studjów i odpowiadają po niemiecku na zapytania nie tylko z historji literatury niemieckiej, ale także i z innych przedmiotów.

Inspektorowie szkół średnich oświadczają, że abiturjenci gimnazjalni okazywali przy egzaminie dojrzałości w ostatnich dwóch latach wcale dostateczne wiadomości.

Zakres wiedzy abiturjentów szkół realnych jest wprawdzie nieco niższy, wynika to jednak ztąd, że tutaj w ogólności kierunek językowy nie może być traktowany z równym naciskiem pedagogicznym jak w gimnazjum, a powtóre, że perjod czasu szkoły realnej ogranicza się do lat siedmiu, rok zaś stanowi wielką różnicę w wieku młodzieży. Prawne przepisy zniżają też znacznie stopę wymagań dla uczniów szkoły realnej i ograniczają znajomość języka niemieckiego do tłumaczenia z polskiego i z niemieckiego, i do znajomości najgłówniejszych punktów z historji literatury niemieckiej. Zresztą istnieją nasze szkoły realne w nowym ustroju dopiero od lat trzech, nie było więc jeszcze czasu do normalnego ich rozwinięcia. I tutaj jednak jest widoczny postęp, a jest nadzieja, że zarządzone środki doprowadzą do pożądanego celu.

Że Rada szkolna krajowa już od pierwszej chwili wprowadzenia języka polskiego, względnie ruskiego, jako wykładowego, otaczała staranną opieką stanowisko języka niemieckiego w szkole średniej, posłuży za dowód porównanie liczby godzin, przeznaczonych dla nauki języka niemieckiego w gimnazjach naszych, z ilością godzin poświęcanych na ten cel w innych krajach koronnych, w których język niemiecki nie jest językiem wykładowym. Dla gimnazjów naszych podniosła Rada szkolna krajowa liczbę godzin języka niemieckiego z 25 na 35 w tygodniu, w Czechach zaś wynosi liczba godzin przeznaczonych dla języka niemieckiego tylko 28, w Morawie 26, w Pobrzeżu 24 w Dalmacji 14.

W Czechach i w Morawie nie jest język niemiecki nawet obowiązkowym w gimnazjach z językiem wykładowym słowiańskim. Powodując się tedy słuszną bezstronnością — nie możnaby wcale twierdzić na podstawie dotychczasowych spostrzeżeń, jakoby w szkołach galicyjskich był język niemiecki zaniedbanym, a wiadomości uczniów w tym przedmiocie były zanadto małe i niewystarczające. Skargi ponowne pochodzą od stron nieobznajomionych z trybem szkolnym i nauką szkolną; żądają oni od ucznia jakiejkolwiek klasy, by się wyrażał po niemiecku płynnie i poprawnie w konwersacji towarzyskiej, by w kancelarjach wojskowych i cywilnych pisał zaraz w pierwszej chwili poprawnie stylem kancelaryjnym, a nareszcie by na akademii niemieckiej już od dnia pierwszego dokładnie rozumiał wykład profesora, przemawiającego częstokroć odmiennym, prowincjonalnym akcentem, i stawiają tym podobne rozmaite przesadne żądania. Uczeń poznał w szkole gramatykę języka niemieckiego, umie czytać i rozumie klasyków i wyraża się tak pisemnie jak ustnie względną biegłością stylem tych wzorów, na których go uczono, podczas gdy język konwersacyjny i kancelaryjny jest zupełnie inny, którego potrzeba się osobno po za szkołą nauczyć.

Na podanych jednak podstawach zorjentuje się uczeń wkrótce i odpowie w zupełności wymaganiom życia praktycznego. Tak bywało i dawniej; pomimo że uczniowie pobierali naukę we wszystkich przedmiotach w języku niemieckim, przymuszeni byli przecież pracą samodzielną uzupełniać braki co do wymagań życia praktycznego, do czego wystarczy praktyczne ćwiczenie się w języku niemieckim; wyćwiczenia bowiem i praktycznej biegłości równej językowi ojczystemu szkoła sama nigdy nadać nie może.

W dalszem przedstawieniu przedmiotu wypada jeszcze zastanowić się nad celem wprowadzenia języka polskiego jako wykładowego w szkołach średnich.

Nowsza pedagogika, dbając głównie o wszechstronne wykształcenie ucznia, i przygotowanie go do fachowych studjów akademickich, wprowadziła w zakres nauki szkoły średniej znaczną ilość różnorodnych przedmiotów, których nauka wymaga koniecznie dokładnej znajomości języka wykładowego. Uwzględniając tę okoliczność, zaprowadzono w szkołach średnich język wykładowy narodowy, odstępując od dawniejszej zasady uczenia jedynie języka niemieckiego na niekorzyść wszystkich przedmiotów i ogólnego wykształcenia. Stosunki te są ustawami określone i stanowią znakomity postęp w rozwoju historji szkół państwa austro-węgierskiego. Nasza Rada szkolna krajowa stoi i dziś na tym postępowem i prawnem stanowisku, nie zaniedbując jednak przytem obowiązku swego co do uprawiania języka niemieckiego w szkołach, tak ze względów utylitarnych jak też i państwowych.

Na podstawie powyższego wywodu przystąpiliśmy do szczegółowego rozbioru wniosku posła Krzyżanowskiego.

W części pierwszej wniosku swego żąda tenże zaprowadzenia języka niemieckiego już w klasie drugiej szkół ludowych. Mamy w wschodniej części kraju dwa języki krajowe t. j. polski i ruski. Już z tego względu trudnoby było zadość uczynić postawionemu żądaniu, lecz nawet w Galicji zachodniej, gdzie jedynym językiem krajowym jest język polski, uważa Wydział krajowy wprowadzenie nauki języka niemieckiego, już w klasie drugiej, za niestosowne. Zadaniem bowiem nauki szkolnej w pierwszych dwu latach szkoły ludowej jest przyspieszenie rozwoju umysłowego dzieci na zasadzie nauki poglądu i przysposobienie ich do dalszej nauki przez wykształcenie w języku ojczystym. Do tego jest perjod czasu przynajmniej dwuletni niezbędnie potrzebny, a wszelkie odwracanie uwagi uczniów od nauki w pomienionym kierunku byłoby szkodliwe. Według nowych planów nauki, wydanych przez Radę szkolną krajową na podstawie planów, przepisanych przez Wysokie ministerstwo dla innych krajów koronnych, zajmuje zresztą nauka języka niemieckiego wcale obszerny zakres także dla tych uczniów szkoły ludowej, którzy nie przechodzą następnie do szkoły średniej. Nauki języka niemieckiego udziela się bowiem we wszystkich kategorjach szkół ludowych, nauka ta rozpoczyna się w klasie trzeciej i trwa:

1) w szkołach trzyklasowych przez dwa lata klasy 3 po 6 godzin w tygodniu;

2) w szkołach czteroklasowych przez jeden rok klasy 3, dwa lata klasy 4 po 6 godzin w tygodniu;

3) w szkołach pięcioklasowych w klasie 3 i 4 po 6, w klasie 5 pięć godzin w tygodniu;

4) w szkołach sześcioklasowych w klasie 3 i 4 po 6, w klasie 5 i 6 po 5 godzin w tygodniu;

5) w szkołach siodmioklasowych w klasie 3 i 4 po 6, w klasie 5, 6 i 7 po 5 godzin w tygodniu;

6) wreszcie w szkołach wydziałowych ośmioklasowych w klasie 3 i 4 po 6, w klasach od 5 do 8 po 5 godzin w tygodniu.

W dzisiejszym więc systemie podaje szkoła ludowa, stosownie do swego zadania, dostateczny zakres nauki w języku niemieckim. Wniosek przeto posła Krzyżanowskiego o przyspieszenie nauki języka niemieckiego o rok jeden uważa Wydział krajowy za niestosowny, gdyż znalazłby dzieci zupełnie nieprzygotowane do niej, nadto zwichnąłby za cenę problematycznej korzyści, nauczenia dzieci w przeciągu jednego roku niewiele po niemiecku, cały system, polegający na spokojnym rozwoju władz umysłowych dziecka.

Wprowadzenie w życie tej części wniosku nie uważałby Wydział krajowy za korzystne dla nauki; ale przeciwnie za wielki błąd pedagogiczny. Druga część wniosku żąda udzielenia jednego przedmiotu w języku wykładowym niemieckim w klasach niższych szkoły średniej, w klasach zaś wyższych dwóch przedmiotów. W istniejącym porządku rzeczy udziela się nauki języka niemieckiego począwszy od klasy 3ciej zupełnie językiem wykładowym niemieckim przez cały przeciąg tak gimnazjum jako też i szkoły realnej, a nawet w klasie 1ej i 2ej pomienionych szkół, urządza nauczyciel z uczniami konwersacje niemieckie na podstawie wyuczonych słówek i dokonanego tłumaczenia, chociaż tu jeszcze posługuje się językiem wykładowym polskim do wytłumaczenia uczniom reguł gramatycznych i znaczenia wyrazów niemieckich.

Tak więc jedna część wniosku co do wykładu jednego przedmiotu językiem wykładowym niemieckim byłaby załatwioną.

Chodziłoby tedy jeszcze o drugi przedmiot dla gimnazjum wyższego. Tutaj już zachodzą znaczne pedagogiczne trudności. Żądając w gimnazjum wyższem naukowego traktowania przedmiotów wszystkich, wypadałoby poświęcić treść pewnego przedmiotu i użyć go jako środka w celu przyspieszenia uczniom wprawy w języku niemieckim. Trudności, któreby się tutaj nadarzały oceni jedynie fachowy nauczyciel.

Przy nauce tego przedmiotu musianoby z konieczności powrócić do praktykowanego dawniej a tak szkodliwego mechanicznego memorowania z książki, a rozwój nauki właściwej stałby się rzeczą podrzędną.

Biorąc rzecz ze stanowiska ściśle pedagogicznego, wypadałoby racze, usunąć cały ten przedmiot z nauki szkolnej, a natomiast o tyle powiększyć liczbę lekcyj języka niemieckiego, w tym bowiem razie uchroniło by się uczniów od jednostronności językowej, połączonej z wykładem pewnego przedmiotu.

Zresztą nastręczają dobrze i praktycznie ułożone podręczniki dla nauki języka niemieckiego, czyli tak zwane „wypisy niemieckie“ wszelką sposobność obznajomienia uczniów z treścią innych przedmiotów naukowych i właściwą ich terminologią, gdyż prawie wszystkie te przedmioty są w tych podręcznikach niemieckich traktowane.

Z tych tedy powodów nie mógłby Wydział krajowy poprzeć mniosku posła Krzyżanowskiego, uważając go za szkodliwy eksperyment.

Przeciwnie sądzi Wydział krajowy, że i w dzisiejszym stanie rzeczy i przy czuwaniu nad ścisłem wykonaniem zaprowadzonych już ulepszeń nauka szkolna w zupełności uczyni zadość zadaniu swemu co do nauki języka niemieckiego.

Dobór nauczycieli, ulepszenie metody w nauczaniu i podręczników szkolnych, urządzenie kontrolowanej przez nauczyciela lektury domowej, zaopatrzenie bibliotek dla uczniów w odpowiednie książki niemieckie w różnych przedmiotach i ćwiczenie uczniów w terminologii w połączeniu z ćwiczeniami w odpowiedziach we wszystkich przedmiotach, oto są środki, któremi się Rada szkolna krajowa posługuje i w których należytem zastosowaniu widzi Wydział krajowy dostateczną rękojmię pożądanego postępu.

Nakoniec sądzi Wydział krajowy, że najskuteczniejszym środkiem do wyzyskania odpowiednich nauczycieli fachowych do nauki języka niemieckiego, byłoby ustanowienie grupy egzaminacyjnej z językiem niemieckim jako przedmiotem głównym na całą szkołę średnią w połączeniu z jakimkolwiek innym przedmiotem na szkołę średnią niszą — zostawienie bowiem podobne pozostawiające kandydatom znaczną swobodę łączenia języka niemieckiego z różnymi przedmiotami zniewoli kandydatów nauczycielskich rozmaitych zawodów do kształcenia się w języku niemieckim i pomnoży znacznie liczbę egzaminowanych nauczycieli języka niemieckiego.

# Z Izby sądowej.

*Proces o rozmyślne a fałszywe ogłoszenie niewypłacalności.*

(Ciąg dalszy.)

20. b. m.

W tym dniu stawali jako świadkowie: pp. Arnold Werner, Stanisław Wajdowicz, Szczepan Nowak, Mojżesz Bauman, Baruch Roth, Konstanty Gawlikowski i Teodor Latinek.

Zeznania p. Arnolda Wernera, kupca, były nieważne, ważniejszemi już były zeznania p. Stanisława Wajdowicza, w głównej treści objęte już aktem oskarżenia.

P. Szczepan Nowak, nauczyciel szkół ludowych zeznaje, że z p. Emilem Latinekiem pozostawał w przyjaźnych stosunkach. Łączyła ich z sobą znajomość jeszcze z czasów szkolnych.

P. sędzia przew. Czy się zwierzał panu ze swemi interesami p. Emil Latinek?

P. Now. Mówił tak tylko ogólnie, w ostatnich czasach mówił, że interesa idą coraz gorzej, że źle stoi, że musi płacić dużo.

P. sędzia przew. Czy p. Emil Latinek mówił panu o tem, że chce ogłosić się niewypłacalnym?

P. Now. Nadmienił mi, że chciałby zrobić ugodę z wierzycielami.

P. Sędzia przewod. Czy p. Emil Latinek nie mówił panu, że musi sobie przy ugodzie zaoszczędzić kapitalik?

P. Now. Nie przypominam sobie dobrze, ale zdaje się, nie mówił.

P. sędzia przew. Czy Em. Latinek nie proponował panu, że wystawi mu weksel na 2000 zł.?

P. Now. Wspominał o tem; ale nie wiem, czy na serjo, mnie się wydawało żartem. Było to w sklepie u p. Latineka. Emil podpisywał znaczną ilość weksli, pytam jego, co to takiego, że wystawia dużo weksli, a on na to powiada, chcesz i tobie podpiszę. Powiedziałem, po co mi to.

P. Sędzia przew. Czy mówił panu Emil Latinek o Sztoplu?

P. Now. Mówił, ale nie wiem co.

P. sędzia przew. Pan przy głównej rozprawie w odpowiedziach swych zasłaniasz się niepamięcią, tymczasem słuchany przez sędziego śledczego, pan zupełnie naczej mówiłeś.

P. Now. Nigdy nie mając sprawy z sądem, a wezwany na świadka, byłem przestraszony i nie pamiętałem dobrze, co mówiłem.

P. sędzia przew. Nie widzę powodów, czego pan miał się obawiać, byłeś przecież tylko wezwany na świadka. Proszę więc powiedzieć, czyś pan słuchany 26. lipca przez sędziego śledczego mówił prawdę, czy nie?

P. Now. Ile sobie przypominam, musiałem mówić prawdę.

P. sędzia przew. Pytam pana stanowczo, czy mówiłeś pan prawdę, czy nie?

P. Now. Prawdę.

P. sędz. przew. Pan złożyłeś przysięgę, iż będziesz mówił prawdę. Ostrzegam więc pana, że za fałszywe zeznania możesz być pan uwięziony. Nic pan nie wiedziałeś o akcie notarjalnym pana Lindnera?

P. Now. Widziałem ten akt, ale nie przypominam sobie, ażebym słyszał, dla jakiego ma celu służyć.

P. sędz. przew. Czy p. E. Latinek wspominał o przyjęciu przez pana długu na 2000 zł.?

P. Now. Mówił, ale nie wiem, czy na serjo, czy żartem.

P. sędz. przew. Czy mówił pan Latinek panu o podstawionych wierzycielach?

P. Now. Może i mówił, ale ja nie rozumiejąc tych interesów, nie wiedziałem, co to ma znaczyć.

P. zastęp. prok. Czy p. Emil Latinek namawiał pana do wystąpienia z należytością zmyśloną?

P. Now. Nie mogę sobie tego przypomnieć.

Odczytano protokół, spisany z p. Szczepanem Nowakiem w dniu 26. lipca. Zeznania p. Nowaka są tam stanowcze. „W połowie lub przy końcu maja — powiada — zwierzył mi się p. Emil Latinek, że zamierza ogłosić się niewypłacalnym, że w tym celu sprowadzi większą ilość towarów i takowe zastawi, że najwięcej zarwie żydów, ponieważ po większej części ma u nich długi, że przy tej operacji może zarobić kilkanaście tysięcy zł. Odradzałem mu, mówiąc, iż to pachnie kryminałem; była raz przytem obecną jego żona Klementyna, która również żywo przedstawiała Emilowi Latinekowi, aby zaniechał swego planu. Mówił przytem Latinek, że będą podstawieni wierzyciele, wymienił mianowicie p. Lindnera. I mnie robił propozycję, abym wystąpił z wekslem 2000 zł., lecz nie chciałem żadną miarą do tego przystąpić. Rzz widząc w sklepie, że robi się pewna zmiana co do drzwi wchodowych, zapytałem, co to ma znaczyć. Odpowiedział mi na to, że mając zamiar w późniejszym czasie zastawić towary, czyni już teraz przygotowania, ażeby następnie nie zwrócić niczyjej uwagi.

P. Now. Protokół jest inaczej napisany jak mówiłem, ja nie mówiłem z taką stanowczością.

P. sędzia przewod. Odczytywano panu protokół i czy pan podpisałeś protokół?

P. Now. Odczytywano mnie protokół i podpisałem protokół.

P. sędzia Derdacki. Pan sprostowałeś w protokole swoje zeznanie o Stoplu, dla czegoż pan innych zeznań nie sprostowałeś?

P. Now. daje wymijającą odpowiedź.

P. sędzia przewod. Czy pan mówiłeś prawdę, zeznając do protokołu?

P. Now. Rzecz wiernie skreślona.

P. zastępca prokuratorji, upatrując rażącą sprzeczność w zeznaniach p. Nowaka, wnosi

oskarżenie o zbrodnię oszustwa i żąda uwięzienia p. Nowaka. Zgodnie z tym wnioskiem, p. przewodniczący sędzia zarządził uwięzienie p. Nowaka.

P. Mojżesz Baumann potwierdza rozmaite okoliczności z przebiegu tentowania o ugodę. Zauważał również, że p. Emil Latinek, który okazywał już gotowość złożenia pieniędzy, wziętych z zastawu towarów, po naradzeniu się z dr. Rappaportem, powiedział, że pieniędzy on nie ma, a ma jego ojciec w kwocie 10000 zł.

Dr. Jekieles Pan bywałeś częściej przy podobnych układach, jak sam wspomniałeś, czy tam się obchodziło bez groźb kryminałem i oskarżeń o oszustwo?

P. Baumann. Już to przyjazne nie panują uczucia pomiędzy wierzycielami dla tentującego o ugodę. Zawsze dają się słyszeć groźby i oskarżenia.

P. sędzia przewodniczący. Czy w tym wypadku groźby kryminałem były wypowiadane ostrzej niż zwykle, czy tak samo?

P. Bauman. Niezawodnie, że ostrzej, bo tu doszły do wiadomości ważne fakta, wykonane przez p. Emila Latineka na niekorzyść wierzycieli.

P. Baruch Roth zeznał że zwykle p. Emil Latinek zamawiał u niego mało towarów, ale w ostatnich czasach zamówił wiele tak, że Roth stał się największym wierzycielem.

P. Konstanty Gawlikowski, kupiec, składa zeznania co do okoliczności oddania czterech beczek cukru przez Emila Latineka do sklepu: Teodor Latinek et Gawlikowski. — Wyjaśnić jednak, w jakim charakterze cukier ten był dostarczony, nie może należycie, ponieważ czynność była podzieloną i jeden do drugiego się nie wtrącał, a właśnie należało to do p. Teodora Latineka zamawiać towary.

P. Teodor Latinek, brat p. Emila, zostaje na prośbę uwolniony przez sąd od składania zeznań.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie ogłosiło już termin tegoroczny otwarcia wystawy malarstwa i rzeźby we Lwowie. Od 1. kwietnia przyjmuje już przesyłki obrazów i posągów a wystawa otwartą będzie dnia 1. maja. Od czasu zawiązania się Towarzystwa będzie to już z kolei dziewiąta wystawa.

— W poniedziałek (20. b. m.) na dochód Czytelni akademickiej odbyło się amatorskie przedstawienie i koncert pod artyst. kierownictwem dyr. tow. muzycznego p. Mikulego. Nie z naszej, lecz z komitetu urządzającego winy nie możemy czytelnikom naszym dać szczegółowego sprawozdania i musimy się posłużyć artykułem nadesłanym, w którym czytamy co następuje: Koncert i komedja J. A. Fredry „Consilium Facultatis“ miały zupełne powodzenie. Z uczestniczących w koncercie, oprócz znanych już naszej publiczności, p. K., który bardzo pomyślnie odegrał koncert Beriota (g dur) i p. A., który odspiewał „Czarny krzyżyk“ Münchheimera z równym pierwszemu powodzeniem, wymienimy panią T. i pannę B. Pani T. odspiewała arję z „Wesela Figara“ Mozarta i „Pieszczotkę“ Chopina. Głos jej melodyjny i dźwięczny, wydawał się jednak za słabym na scenie tutejszej. Na szczególną uwagę zasługuje gra młodziuchnej panny B., uczennicy Mikulego. Wykonała ona z uczuciem „Capriccio“ Mendelsohna na fortepian (z towarzyszeniem drugiego fortepianu, na którym grał pan Mikuli).

— Egzamin w szkole ogrodniczo-sadowniczo-pszczelniczej we Lwowie. Na dniu 25. marca b. r. t. j. w sobotę o godzinie 3ej popołudniu odbędzie się egzamin półroczny uczniów szkoły Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczo-pszczelniczego we Lwowie w budynku własnym, znajdującym się w ogrodzie Towarzystwa przy ulicy Piekarskiej pod l. d. 24.

Uprasza się wysokie władze rządowe i autonomiczne, jakoteż miłośników tej gałęzi gospodarstwa krajowego, ażeby rzeczony popis, swą bytnością zaszczycić raczyli.

Od Zarządu Tow. ogrod. sad. pszczelniczego.

Lwów 19. marca 1876.

*Walery Podlewski*, prezes. *Ludwik Pierożyński*, wiceprezes.

— Odczyty Tow. ped.: W środę 22. marca od 4—5 godz. dr. E. Burzyński: „O początkach cywilizacji i o człowieku przedhistorycznym.“

— Za pośrednictwem p. J. Chorośnickiego złożył p. Mieczysław Kajetan Małachowski prenumeratę 3 zł. 50 c. na pismo zbiorowe *Rapperswyl* pod redakcją J. I. Kraszewskiego. Pismo *Rapperswyl* prenumerować można w Czerniowcach w księgarni S. J. Sięgierskiego lub za pośrednictwem J. Chorośnickiego.

— Na poezje słowackie Sawy Daszana Pepkina złożył prenumeratę w Adm. *Gazety Narod.*: ks. Jan Hubaczek kooperator w Brodowcach 1 zł.

— Donoszą nam z Paryża o żałobnem nabożeństwie za duszę ś. p. Seweryna Goszczyńskiego. Odbyło się dnia 16. marca 1876 roku w kościele Wniebowzięcia (de l'Assomption) przy udziale licznem emigracji, którzy pospieszyli oddać cześć poecie, żołnierzowi i wzorowemu Polakowi oraz chrześcjaninowi. Na emigracji Seweryn Goszczyński był powszechnie kochany i szanowany. Śmiało rzec można, iż niemiał tam ani jednego nieprzyjaciela.

— Według obliczeń miejskiego biura statystycznego zmarło we Lwowie w miesiącu lutym b. r. 300 osób czyli 10·3, w tem 169 płci męskiej, 131 płci żeńskiej, a mianowicie: w śródmieściu 14 m. 15 ż., w przedmieściu halickiem 18 m. 10 ż., w krakowskiem 40 m. 35 ż., żółkiewskiem 16 m. 18 ż., łyczakowskiem 11 m. 9 ż., w szpitalu głównym 49 m. 30 ż., u Sióstr miłosierdzia 7 m. 7 ż., w szpitalu wojskowym i domu inwalidów 8 m. 1 ż., w szpitalu izraelickim 6 m. 6 ż.

Między zmarłymi było według wieku 68 dzieci do ukończenia 1go roku życia, 46 do 5 lat, 186 wyżej 5 lat; według wyznania 177 rz. kat., 53 gr. kat., 65 izrael. 5 innych wyznań; według stanu cywilnego 178 stanu wolnego, 79 małżonków, 43 wdów i wdowców; według miejsca pobytu 241 tutejszych, 59 obcych; według zatrudnień: 63 wyrobników i sług 19 ubogich i żebraków, 14 rzemieślników, 14 zawodów umysłowych, 10 właścicieli dóbr i domów, 9 wojskowych, 4 rolników, 2 kupców, 2 bez zatrudnienia; w więzieniach zmarło 9 osób; dzieci i kobiet bez zatrudnienia zmarło 154, między temi należących do rodzin wyrobników i sług 77, rzemieślników 43, zawodów umysłowych 14, kupców 9, właścicieli dóbr i domów 5, wojskowych 2, rolników 1, niewiadomych 8.

Stan zdrowia w porównaniu z miesiącem styniem b. r. pogorszył się, mimo iż cyfrę absolutną luty ma niższą niż styczeń, wypada bowiem w styczniu dziennie 9 9 (czyli 99 na 10 dni), w lutym zaś 10·3 (czyli 103 na 10 dni) zmarłych. W porównaniu zaś w lutym roku 1875 jest stan zdrowia stanowczo lepszym, w cyfrze absolutnej bowiem o 15 na korzyść r. b w cyfrze dziennej o 9 na 10 dni. Na gruźlicę zmarło 44 m. 31 ż. (czyli 25% ogółu zmarłych), na zapalenie przewodu oddechowego 16 m. 15 ż. (10·33%), na ospę 6 m. 11 ż. (5·66 ) między tem w 11 wypadkach zapisali lekarze ordynujący „nieszczepione“, na rozedmę płuc 10 m. 4 ż., (4·66%), na zapalenie mózgu 8 m 4 ż. (4%), na uwiąd schyłkowy 5 m. 7 ż. (4%), na durzycę 6m. 1 ż., na udar 4 m. 2 ż., na wadę serca 3 m. 3 ż., na chorobę Brighta 3 m. 2 ż., na puchlinę 2 m. 3 ż., na biegunkę 4 m., z chorób dziecięcych na brak sił żywotnych 10 m. 6 ż., na drgawki 12 m, 12 ż., na dławiec 7 m. 3 ż. Dla wiec panował silniej w przedmieściu krakowskiem (II) gdzie zmarło 4 m. 2 ż.

Wypadków śmierci gwałtownej było w lutym stosunkowo mało, 3 m. 1 ż., między temi dwa samobójstwa przez strzał, jeden wypadek oparzenia i jeden zamarznięcia.

Miejskie biuro statystyczne.

— Wiadomości policyjne.

D. 20. t. m. wieczór około godziny pół do 10, wybuchł pożar w kominie kamienicy p. S. Sokala na placu Gołuchowskich. Ogień ugasili domownicy. — Antoni Battaglioni, lokaj zostający bez służby, którego przyjął był od dni kilku bezpłatnie do swego pomieszkania Adam Weichsel, czeladnik kominiarski pod l. 8 przy ulicy Karmelickiej zamieszkały, znikł d. 20. t. m. wieczór z domu zabrawszy swemu dobroczyńcy z komody otwartej srebrny ankier podwójnie kryty ze złotym łańcuszkiem w łącznej cenie 50 zł., trzy pierścienie złote, jeden z nich znaczony zgłoskami A. W. i stary zimowy surdut żółtawy. — Straż policyjna aresztowała d. 20. t. m. na placu „Castrum“ 16letniego woźnicę Borucha Reislera z Domażyra, z powodu, że nielitościwie smagał biczyskiem parę koni, które widocznie przeładowany drzewem wóz z błota wyciągnąć nie zdołały. Drzewo nadebrano z wozu, poczem s ę konie ruszyły, młodego barbarzyńcę uwolniono w policji po zapisaniu jego nazwiska celem późniejszego ukarania. — Zwłoki nieznajomego włościanina znaleziono dnia 15. b. m. na gruntach wsi Żabna, w powiecie Tarnowskim. Zwłoki leżały w suchym przekopie i w wysokim stopniu już były zepsute, tudzież przez ptactwo drapieżne uszkodzone. Zarządzono dochodzenie sądowe co do sposobu śmierci nieznajomego i osobistości, oraz przynależności.

Dnia 20 t. m. wieczór około godz. 8 w domu pod l. 5 przy ulicy Gołębiej wybili złodzieje szyby w oknie, wychodzącem do ogrodu, dostali się do pokoju do Szymona Bartoszewskiego i zabrali z otwartego kufra wszystką odzież i całą pościel z łóżka, które zawiązali w dwa tłumoczki. Złodziei których było trzech, spostrzegł przypadkowo przechodząc ulicą żołnierz z 30 pułku piechoty Krajewski, gdy przeskakiwali przez parkan. Żołnierz ujął jednego ze złodziei, który atoli przy pomocy drugiego wspólnika wydarł mu się z rąk pozostawiając jeden tłumoczek. W drugim tłumoku zabrali złodzieje czarny płaszcz damski z tyfiu, bronzowy surdut z podszewką w czerwone kraty, surdut letni zielonkowaty, jeden stary surdut popielaty, parę spodni zimowych zielonkowatych, dwa staniki i spodnicę białą. Pięć sznurków korali zgubili złodzieje w ogrodzie, gdzie je następnie znaleziono. — Nagłą śmiercią zmarła dnia 15. b. m. na polu wracając z targu w Sądowej Wiszni włościanka Agnieszka Iwańska z Królina, w powiecie Mościskim.

— **Mianowania.**

Minister wyznań i oświecenia mianował: Jana Molina, Edwarda Bergera, Józefa Piękosza i Ludwika Kaweckiego rzeczywistymi nauczycielami, a mianowicie Jana Molina przy państwowem gimnazjum u św. Anny w Krakowie; Edwarda Bergera przy państwowem realnem wyższem gimnazjum w Kołomyi: Józefa Piękosza przy państwowem gimnazjum w Samborze a Ludwika Kaweckiego przy państwowem gimnazjum w Rzeszowie.

Minister sprawiedliwości mianował następujących adjunktów sądowych, sędziami powiatowymi w okręgu wyższego sądu krajowego: Ferdynanda Eisena w Krośnie, do Lutowisk; Jana Szankowskiego we Lwowie, do Mikołajowa; Adolfa Podlaszeckiego w Rohatynie, do Nadwórny; Bazylego Niedzielskiego w Kossowie, do Bursztyna; Tomasza Kolasińskiego w Brzeżanach, do Rudek; Antoniego Spędakowskiego w Stryju, do Łąki i Edwarda Linka w Czortkowie, do Zbaraża.

— **Ogłoszenie.** W maju b. r. odbędą się egzamina lekarzy i weterynarzy przepisane rozporządzeniem ministerjalnem z dnia 31. marca 1873, w celu uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy władzach politycznych. Egzamina lekarzy odbędą się w Krakowie, zaś egzamina weterynarzy we Lwowie. Lekarze i weterynarze, którzy mają zamiar poddać się tym egzaminom, winni podania zaopatrzone w dowody wymagane w § 7, a względnie 17 powołanego rozporządzenia, wnieść w myśl rozporządzenia ministerjalnego z d. 18. września 1875 roku najdalej do 15. kwietnia 1876 r. do c. k. namiestnictwa.

Z Prezydjum c. k. namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 14. marca 1876 r.

— **Teatr polski amatorski** w Czytelni ludowej w Cieszynie. W niedzielę dnia 29. marca 1876 odegrane zostaną: „Cicha woda brzegi rwie.“ Przysłowie dramatyczne w 1 akcie wierszem, przez Jana Chęcińskiego, i „Po wystawie paryskiej.“ Komedja w 1 akcie przez W. Urbańskiego.

Cena miejsc: Krzesło numerowane 30 c. Parter 20 c. — Między aktami grać będzie orkiestra cieszyńskiego „Towarzystwa muzycznego.“ Czysty dochód z tego przedstawienia przeznacza się na bibliotekę „Czytelni ludowej“ w Cieszynie. — Początek o godzinie 7 wieczór.

— **W Krakowie** dnia 18. t. m. zmarł Aleksander Kurtz, dyrektor Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, niegdyś członek Rady stanu Królestwa Polskiego i komitetu Towarzystwa rolniczego w Warszawie.

— **Nowa operetka Lecoca** pod tytułem „Książe Conti“, przedstawiona przed kilku dniami; we Wiedniu, zdobyła sobie ogromne pochwały krytyki tamtejszej. Muzyka nowego utworu autora „Angot“ odznaczać się ma świeżością i życiem, a słaba strona jego operetek nieodpowiednie libretto, została usunięta tym sposobem, że tą razą pisał je znakomity komedjopisarz Wiktoryn Sardon. W tekście francuskim operetka ta nosi tytuł: „Pres Saint-Germain“.

— **Olbrzymie łowy.** Korespondencje telegraficzne *Timesa* opowiadają dość szeroko o łowach księcia de Galles, których sceną jest królestwo niepodległe Nepaul, położone pomiędzy cesarstwem chińskiem a Bengalem u stóp gór Himalaja, które z tej strony wystrzelają w wysokie szczyty pomiędzy któremi najbardziej imponuje Dawalagiri.

W obszernych borach okolicznych mnóstwo znajduje się zwierzyny. W piętnastu dniach trwania łowów książę i orszak jego jadąc na słoniach zabili, nie bez niebezpieczeństw, dwadzieścia ośm tygrysów, sześćdziesiąt niedźwiedzi, czterdzieści pięć leopardów, olbrzymią boę i wielką ilość antylop.

Zarządca krainy Jung Bahadoor podarował księciu przepyszną kolekcję ptaków żywych, pomiędzy któremi znajdują się nader rzadkie okazy bażantów znanych w kraju pod nazwiskiem „duf fa“. Zbiór ten został już wysłany do Kalkuty, zkąd razem z tygrysem i wytresowanym słoniem popłyną do Anglii.

— **Przyrząd do lotu.** W Ehatam w Anglii niejaki Simmonds wynalazł w tym czasie maszynę do lotu, która ma być użyteczną w celach wojennych. Maszyna rzeczona mająca podobieństwo do olbrzymiej wielkości parasola, nie będzie potrzebowała użycia gazu działającego na wznoszenie się. Jest to po prostu w wielkim formacie papierowy latawiec. Potrzebuje do wzniesienia się odpowiedniego wiatru. Wtedy wzlatuje do 100 przeszło stóp wysokości, wkrótce jednak spada z łoskotem na ziemię, nie narażając na żadne niebezpieczeństwo.

— **Lamartine i Hugo.** Wiktor Hugo nadesłał do redakcji gazety *France* 300 franków, jako składkę na pomnik Lamartine'a, wraz z listem następującym: „We Francji w 1820 r. zjawił się wielki poeta, a w roku 1848 — wielki obywatel. Tym wielkim poetą i wielkim człowiekiem był Lamartine. Daję składkę na wystawienie dlań pomnika. Wiktor Hugo.“ Nadmieniamy przytem, że za życia jeszcze Lamartine'a, Hugo okazywał stale głęboki szacunek dla swego współzawodnika na polu poezji, i towarzysza w sprawach publicznych, który jednak nie zawsze odpłacał się mu wzajemnością. Pewnego razu ktoś napisał list do Wiktora Hugo zaadresowawszy: „Największemu poecie Francji:“ Wiktor Hugo list ten odesłał do Lamartine'a, Lamartine zaś zwrócił go znowu Wiktorowi Hugo, słowem, żaden z nich nie chciał sobie przyznać „wyższości.“ Później jednak stosunki te zmieniły się i Lamartine niejednokrotnie odzywał się z wielkiem lekceważeniem a nawet z pogardą o Wiktorze Hugo..., który go rzeczywiście przewyższał nie tylko talentem, ale co większa, charakterem i zacnością.

— **Ryszard Wagner.** Wiktor Tissot, autor sławnego dzieła *„Dans le pays des milliards,* opowiada o Ryszardzie Wagnerze następne szczegóły: „Północny ten niemiec (Wagner), ma obyczaje azjatyckie i skłonności Sardanapala. Stracił już ogromne sumy na wszystkich 7 śmiertelnych grzechów. Udając się w podróż, zwykle bierze oddzielny pociąg i otacza się orszakiem lokajów i służebnic, wozi zawsze z sobą pościel własną z materji jedwabnej szytej złotem, swoje srebra, zapas win i t. p., zajmuje całe prawie hotele i żąda koniecznie, aby dawano mu te pokoje, w których nocowali monarchowie. W Beirnth (w Bawarji) gdzie stale przebywa i pobudował teatr, Wagner urządził dwór z taką świetnością, jakiej chyba w Niemczech nie ma drugiego przykładu. Ma swoje własne powozy, swoje aktorki, służbę nadworną i kochanki. Z różnych stron świata gromadzą się ludzie, aby otrzymać posłuchanie i złożyć pokorny hołd temu mistrzowi muzyki przyszłości. Zewnętrznie pałac jego podobny jest do świątyni protestanckiej, wewnątrz do pagody indyjskiej. Wagner pracuje z rana, na stole jego palą się różnobarwne świece pachnące w srebrnych kandelabrach. Nim zasiądzie do pracy pije czarną kawę, ze złotej filiżanki. Jego prywatne uczty stały się sławnemi i odznaczają się nadzwyczajną wesołością, która jednak utrzymywana jest przez gospodarza w pewnych granicach. Skoro goście zbytecznie sobie podochocą, Wagner bierze latarnię i wychodzi z pałacu prowadząc z sobą biesiadników przez ogród do lasu. Tam przy blasku latarni pokazawszy im pomnik granitowy, przemawia głosem ponurym: „Oto panowie mój grób. *Memento mori!*“

### Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Wyszedł w Krakowie zeszyt III. dziełka p. Teofila Ostaszewskiego p. t. „Moje dobre chęci“, (czyli powiastki, bajki, fraszki, gderania i gawędy). Autor przeznaczył je do czytania głównie dla włościan, ale przyznać należy, że każdy człowiek z przyjemnością odczytywać je może: zdrowe to i trafne myśli ujęte w obrazy z życia zaczerpnięte i wypowiedziane wierszem czystym a gładkim. Nie wielu u nas dziś się rzuca na to pole ezopowe, bo każdy woli chodzić na koturnach; ustrzedz się przesady, a przemawiać z prostotą i wdziękiem,— to zarazem zaleta i zasługa.

— Wspomnieliśmy już, że J. I. Kraszewski ma wydać cały cykl powieści historycznych, opartych na różnych epokach dziejów naszych, począwszy od najdawniejszych przedhistorycznych czasów. Pierwsza z nich, która wkrótce ma wyjść z druku nakładem Gebethnera i Wolfa, nosić ma tytuł „Duch lechicki“ i zawartą będzie w trzech tomach.

— „Gazeta przemysłowo-rzemieślnicza w Warszawie, wydrukowała cenną pracę Aleksandra Makowieckiego p. t. „Przemysł i rzemiosła u nas za dawnych czasów“.

— Dzieła Amadeusza Thierry: „Święty Hieronim“ oraz „Ś. Jan Złotousty i cesarzowa Eudoksja“ zostały przełożone na język polski.

— „Gazeta Polska“ w Warszawie wydrukowała nową powieść J. I. Kraszewskiego p. t. „Zygzaki“.

— Pierwszy i drugi zeszyt „Albumu widoków i pamiątek wilanowskich“ już od kilku tygodni ukazały się w handlu księgarskim. Piękne to i wspaniale wykonane dzieło, znajdzie niezawodnie powszechne uznanie i rozkupionem będzie. Ryciny prześliczne.

— Nakładem Gubrynowicza i Schmidta, wyszło w osobnej broszurze „Przemówienie na żałobnem nabożeństwie dnia 15. marca 1876 w kościele archikatedralnym odbytem za duszę ś. p. Seweryna Goszczyńskiego“ przez księdza Antoniego Krechowieckiego. Jednomyślnie głos całej publiczności poznał i ocenił wysoką wartość i piękność tej mowy,— dobrze więc zrobił p. Gubrynowicz i Schmidt, iż polecił ją wydrukować w osobnej broszurze; będzie ona bowiem miłą pamiątką dla tych, co byli na nabożeństwie a dla tych, co jej nie słyszeli, pożyteczną lekturą. Gorący patrjotyzm z głęboką religijnością złączone, wydobyły z ust kaznodziei prawdy żywotne, które mianowicie w naszych czasach z pożytkiem rozpamiętywać należy. Czysty dochód z sprzedaży przeznacza się na wzniesienie pomnika dla wieszcza.

— Dziejów powszechnych Szlossera, nakładem księgarni Polskiej, wyszły zeszyty ośmdziesiąty i ośmdziesiąty pierwszy i zawierają dzieje siedmnastego wieku.

— Treść nru 12. *Ruchu literackiego*: Artykuł wstępny zawiera projekt Towarzystwa wzajemnej pomocy literatów, dziennikarzy i uczonych, który warto poddać pod rozprawę ogólną; Mama sobie życzy; nowella przez Sewera, Rozmowa z jaskółką; Cajus Gracchus, dramat przez Karola Klossa (c. d.); Listy Juljusza Słowackiego; Kronika Krakowska; Pływające miasto przez Juljusza Verne; Tunel kaletański; Przegląd teatralny: Córka Rolanda; Dział krytyczny zawiera rozbiór dzieła Dra Piotra Chmielewskiego p. t. Co wychowanie z dziecka zrobić może i powinno?; Miscellanea; Bibliografia polska i zagraniczna. Staranność redakcji wykazuje się w dobieraniu nowych współpracowników. Pan Karol Kloss, rzeźbiarz i poeta, w *Ruchu* drukuje dramat, o którym już różne głosy podawano w czasopismach. Co się tycze naszego przekonania, w panu Klossie, literatura dramatyczna pozyskała pisarza wielce utalentowanego. Jego Cajus Gracchus jest dramatem, z którego się wykazuje natchnienie pełne siły dramatycznej, znajomość serca ludzkiego umiejętność zastosowania się do warunków sceny i szlachetna dążność. Czytamy go w miarę, jak się pokazuje w *Ruchu*, z coraz wzrastającem zajęciem.

— Treść nru 6. *Przyjaciela domowego*; Seweryn Goszczyński, życiorys z portretem; Jakób Jasiński czyli dwa polskie stronnictwa, trajedja prozą po francusku napisana przez Adama Mickiewicza i zachowana tylko w fragmencie, który przetłumaczył p. Marjan Nadwiarański; Miłość fatalna, powieść przez Józefinę jenerałową Rautensztrauchową (c. d.); Klonowicza rymy o żydach; O zakupnie, przewiezieniu i ustawieniu pszczół; Pożywna zupa dla ubóstwa; Rzeczy domowego użytku; Kronika. Prenumerata tego czasopisma, podającego nieraz prace i wyższej wartości wynosi całorocznie 2 złr. 50 ct.; albo półrocznie 1 złr. 30 cent. Takową można przysyłać razem z przedpłatą na *Gazetę Narodową*.

— Doniesiono nam, że w Krakowie ma powstać nowe czasopismo polityczne p. t. *Dziennik katolicki*.

— Znany autor historji średnich wieków, pan Tadeusz Korzon, ogłosił obecnie drukiem „Historję starożytną“ (Warszawa, w księgarni G. Senewalda, 1876). P. Korzon sam powiada w przedmowie, że napisał tę książkę dla starszych i nieco już przygotowanych dzieci. Jest to więc podręcznik, który z pożytkiem przy wykładach szkolnych używanym być może. P. Korzon w dziele swojem, opierając się na najnowszych archeologicznych poszukiwaniach, rozpoczyna opowieść od okresu kamienia łupanego. W dziejach Wschodu korzystał z ważnych odkryć, porobionych przez Lepsius'a i Bawiinsona. Dołączenie drzeworytów (jest ich 97) do tekstu dopomaga do plastycznego przedstawienia wielu szczegółów życia prywatnego i publicznego ludów starożytnych. Prócz drzeworytów dołączone są 3 mapy, plan Rzymu z czasów Rzeczypospolitej i tablica synchronistyczna, ułożona podług metody Jaźwińskiego i Żaby.

— Dr. Józef Merunowicz. "O wpływie środków wzniecających silny ruch robaczkowy jelit na wydzielanie limfy.“ Pod tym napisem wyszła jako odbitka z III. tomu rozpraw wydziału matematyczno-przyrodniczego akademii umiejętności w Krakowie, rozprawa naukowa dr. J. Merunowicza, opracowana na podstawie doświadczeń dokonanych w lipskim instytucie fizjologicznym pod kierunkiem prof. Ludwiga. Praca ta była czytaną na posiedzeniu oddziału matem. przyrodniczego akademii umiejętności w Krakowie w styczniu b. r. i przedłożył ją także dr. M. fakultetowi lekarskiemu uniwersytetu Jagiellońskiego w celu uzyskania habilitacji na docenta.

— Pierwszą pracę dr. Józefa Merunowicza: „O chemicznych warunkach powstania bicia serca“ (Ueber die chemischen Bedingungen für die Entstehung des Herzschlages) przedłożył dyrektor lipskiego instytutu fizjologicznego prof. dr. Ludwig, saskiemu Towarzystwu naukowemu, które ją ogłosiło w rocznikach swoich, matematyczno-przyrodniczej klasy. Treść tej rozprawy stanowi połączone z odpowiedniemi rysunkami monograficznemi wyłuszczenie doświadczeń, mających na celu wywołanie ruchów martwych, już mięśni sercowych pod wpływem rozczynów chemicznych, mianowicie rozczynu soli kuchennej (1 część krwi królika, 4 części 6% towego rozczynu soli). Rezultaty tych doświadczeń dr. M. mogą znacznie przyczynić się do umiejętnego wyjaśnienia fizjologicznego wpływu mineralnych składników krwi na czynność serca, a pośrednio ułatwiają te prace odsłonięcie tajemnicy pierwotnych przyczyn bicia serca, jednej z najważniejszyth funkcyj organicznego życia. Wyniki badań fizjologicznych dr. Merunowicza zyskały sobie w ogólności bardzo pochlebne uznanie ze strony dr. Ludwiga, który uznany jest w świecie naukowym jako jeden z najznakomitszych fizjologów nowoczesnych.

### Gospodarstwo, przemysłe i handel.

**Obwieszczenie.** Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 29. kwietnia 1876 r. losowania obligacyj indemn. Galicji wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego księstwa Krakowskiego, ustaje począwszy od 24. marca 1876 przepisywanie tych obligacyj, któreby przy przepisywaniu odmienne dostać musiały numera. Po ogłoszeniu wyniku losowania przepisywanie obligacyj na nowo się rozpocznie.

**Galicyjski zakład kredytowy włościański.** Stan na dniu 1. lutego 1876. Aktywa: Stan gotówki w kasie centralnej 82.666 zł. 41 c., stan gotówki w kasach powiatowych 48.682 złr. 91 ct., pożyczki 8,088.442 złr. 17 ct., salda rachunków bieżących 1,725.773 złr. 01 ct. Razem 9,945.564 złr. 50 ct.

Pasywa: Wpisowe w 1876 r. 629 złr., udziały 651.318 złr. 50 centów, Asygnaty kasowe 1,150.750 złr., listy dłużne w obiegu 8,133.600 zł., zalegające odsetki i dywidendy od listów dłużnych 9267 złr. — ct. Razem 9,945.564 złr. 50 ct.

**Wystawa obuwia.** Według zawiadomienia wys. c. k. ministerstwa handlu z dnia 28. lutego, praes. 15. marca 1875 l. 4381, odbędzie się w Bernie (w Szwajcarji) od 11. czerwca do 10. lipca 1876 specjalna wystawa obuwia.

Do wystawy przypuszczony będzie każdy, który przedmioty wymienione w poniżej wyszczególnionych grupach wyrabia lub sprzedaje.

Deklaracje winni wystawcy najdalej do 25. marca b. r. przedłożyć Izbie handlowej i przemysłowej i w tejże wymienić dokładnie: 1) Imię i nazwisko wystawcy, 2) przedmiot wystawy, 3) miejsce ku temu potrzebne.

Przedmioty wystawowe należy w skrzyni dobrze opakowanej i w napis nazwiska wystawy zaopatrzonej, najdalej do 20. maja b. r. przesłać franko do komitetu wystawy i dołączyć wykaz zawierający imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, zatrudnienie wystawcy, tudzież wyczerpujące opisanie i cenę przedmiotu.

Wystawcy gotowego obuwia obowiązani są wystawić najmniej trzy par obuwia należącego do pewnej klasy.

Podział przedmiotów według grup jest następujący:

I. grupa. Plastyczne modele nóg z gipsu, żelaza, drzewa i t. p.

II. grupa: Służące do wyrobu obuwia kopyta i modele tychże.

III. grupa: Surowiec potrzebny do sporządzania obuwia, jak: skóry, przędza, smoła, ćwieki, śruby, sprzączki, elastyki, guziki, podszewki i t. p.

IV. grupa: Maszyny i narzędzia.

V. grupa: Gotowe obuwie, podzielone na 10 klas, wystawione być winno w takim stanie, jakie wychodzi z ręki robotnika, a więc nie szwarcowane, farbowane lub smarowane.

VI. grupa: Zbiór noszonego obuwia, z którego przekonać by się można z doświadczenia o rezultatach racjonalnego kształtu obuwia.

Izba handlowa i przemysłowa wzywa zatem pp. przemysłowców, którzy w tej wystawie specjalnej współzawodniczyć mogą z wyrobami innych krajów, aby deklaracje swoje jak najliczniej nadesłali do Izby, gdzie też przejrzeć mogą bliższe szczegóły tej wystawy.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 16. marca 1876.

**W skutek ogłoszenia** komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic. o fałszowaniu nasienia koniczyny i lucerny przez handlarzy nasion, *Przyjaciel Domowy* podaje sposób udzielony mu przez gospodarza-korespondenta A. K. poznania tego oszustwa: Bierze się bibuła podwójnie złożona, zwilża się takową w wodzie i nasypuje na nią nasienie koniczyny lub lucerny, ziarnko przy ziarnku, poczem przykrywa bibułą mniej wilgotną i stawia w ciepłem miejscu lub przy piecu. W przeciągu kilku godzin każde ziarnko napęcznieje, a wtedy w sposób naturalny lub przez szkło powiększające łatwo się rozpozna nasienie za fałszowane krzemionka.

**Wiedeń** 20. marca. (Telegram *Gaz. Nar.*) Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 568, razem wszystkich 2512. Targ był ożywiony. Galicyjskie woły płacono po 49, 51, 51.50 złr. za 100 kilo, węgierskie po 47 do 57 złr. Do godziny 1szej wszystkie rozsprzedano.

*Amirowicz.*

**Egzamina w szkole lasowej.** W galicyjskiej krajowej szkole gospodarstwa lasowego, odbędą się egzamina z pierwszego półrocza 1875/6, w porządku następującym:

Na kursie pierwszym.

Przed południem: 1. kwietnia z fizyki, 3go z chemii, 4go z matematyki, 5go z leśnictwa.

Po połdnin: 1go kwiet. z zoologii, 3go z botaniki, 4go z geognozji, 5go ze stylu.

Na kursie drugim:

Przed południem: 7go kwiet. z matematyki i klimatologii, 8go z zoologii zastosowanej, 10go z botaniki zastosowanej, 11go z nauki o siedlisku lasu, 12go z leśnictwa.

Po południu: 7go kwiet. ze stylu biurowego, 8go z miernictwa, 10go z ustawodawstwa, 11go z inżynierji leśnej.

Rozpoczęcie egzaminów: przedpołudniem o godzinie 9tej, po połdniu o godz. 4tej. Egzamina są publiczne.

**Towarzystwo gal. kasy zaliczkowej we Lwowie.** Bilans z końcem 1875 r. Stan czynny: Stan pożyczek na skrypta i weksle 193.282 złr. 48 ct. Inwentarz i koszta założenia po strąceniu 10 prct. 1659 złr. 71 ct. Zaliczki procesowe 980 złr. 26 ct. Odsetki zaległe 1476 33 ct. Odsetki naprzód zapłacone 529 złr. 65 ct. Gotówka w kasie 5968 złr. Suma 203.896 złr. 43 ct. Stan bierny: Udziały członków 42.739 złr. 56 ct. Fundusz rezerwowy 3709 zł. 29 ct. Wkładki na książeczki 106.358 złr. Wierzyciele wekslowi 36.719 złr. 25 ct. Procenta naprzód pobrane 9332 złr. 72 ct. Reszta zysku z 1874 r. 110 złr. 41 ct. Zysk 4927 złr. 20 ct. Suma 203.896 złr. 43 ct. Rachunek zysków i strat. Procenta wypłacone 10.136 złr. 68 ct. Procenta naprzód pobrane 9332 złr. 72 ct. Koszta administracji 5176 złr, 16 ct. Koszta założenia 184 złr. 41 ct. Zysk 4927 złr. 20 ct. Suma 29.757 złr. 17 ct. Procenta pobrane 27.751 złr. 19 ct. Procenta zaległe 1476 złr. 33 ct. Procenta naprzód wypłacone 529 złr. 65 ct. Suma 29.757 złr. 17 ct.

Lwów d. 14. marca 1876 r.

Dyrektor *Julian Thilsch*, skarbnik *Aleksander Pilarski*, za zgodność z księgami *Teodor Kulczycki. Feliks Piątkowski.*

**Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu tygodnia od 4. do 11. marca 1876.

(Korzec pszenicy 77 Klgr., żyta 73 Klgr., ęczmienia 64 Klgr., owsa 45 Klgr., hreczki 64 Klgr., kukurudzy 82 Klgr., prosa 82 Klgr., grochu 82 Klgr., koniczyny 82 Klgr.)

Zboża: Za 100 kilogramów pszenicy od 8·— do 9 80 zł.

Za 100 kilogram. żyta od 6·60 do 7·— zł.

Za 100 kilogram. jęczmienia od 6·50 do 8·—zł.

Za 100 killegram. owsa od 8.80 do 9·— zł.

Za 100 killogram. hreczki od —·— do —·— zł.

Za 100 kilogramów kukurudzy zeszłorocznej 6·— do 6·65 zł.; kukurudzy nowej 5·50 do 6·30 zł.

Za 100 kilogram. prosa —·— do —·— zł.

Zboża strączkowe: Za 100 kilogram. grochu od 6·50 do 11·— zł.

Za 100 kilogram. soczewicy —·— do —·—zł.

Za 100 kilogram. fasoli —·— do —·— zł.

Bobik za 100 kilogr. 7·25 do 7·75 zł.

Za 100 kilogram. wyki 8·— do 8·50 zł.

Nasiona: Za 100 kilogram. koniczyny 48 do 65 zł.

Anyż za 100 kilogr. —·— do 31·— zł.

Anyż płaski za 100 kilogr. —·— do 30·— zł.

Kminek 100 kilogr. —·— do 30·— zł.

Nasiona olejne: Rzepak zimowy 100 kilogram. —·— do —·— zł.

Rzepak letni 100 kilogr. —·— do —·— zł.

Lnianka 100 kilogr. 11·50 do —·— złr.

Nasienie lniane 100 kilogr. —·— do —·— zł.

Nasienie konopne 100 kilogr. 10·50 do 11·—zł.

Len 100 kilogr. surowy —·— do —·— zł., czesany —·— do —·— zł.

Chmiel 100 kilogr. —·— do —·— zł.

Potaż drzewny 100 kilogr. —·— do —·— zł., słomiany —·— do —·— zł.

Miód 100 kilogr. z woskiem —·— do —

Z Mostaru urzędownie donoszą, że przewódzca powstańców, pop Gavane Musicz wyparty został wraz z 80 ludźmi na terytorjum austrjackie. *Polit. Corr.* dowiaduje się nadto, że Musicza aresztował w Metkowiczu patrol austrjacki.

Z Madrytu donoszą d. 21. t. m., że król odbył wjazd do stolicy na czele 25.000 wojska. Ludność z zapałem witała młodego monarchę. Król wydał dekret, który opuszcza wszystkim żołnierzom czynnym jeden rok z czasu służby. Tego roku nie odbędzie się konskrypcja. Armia zostanie zredukowana prawdopodobnie o 100.000 ludzi.

## Telegramy Gazety Narodowej.

**Wiedeń** d. 21. marca. „Politische Correspondenz" donosi: Natychmiast po zamknięciu sejmu dalmatyńskiego udała się deputacja klubu większości do namiestnika Rodicza i złożyła uroczyste oświadczenie, że wystąpienie przeciw marszałkowi Lubisza, wyklucza wszelką myśl demonstracji przeciwko rządowi i prosiła równocześnie, by nigdy o podobne zamiary nie podejrzywano reprezentacji kraju. „Politische Correspondenz" pisze, że wspólne delegacje zostaną powołane do Pesztu prawdopodobnie w pierwszym tygodniu miesiąca maja.

**Przyjechali** dnia 21. marca 1876.

HOTEL ZORZA: K. Guszkowski z Nowego Miasta. J. Jędrzejowicz z Rzeszowa. T. Kownacki z Switarzowa. K. Małachowski z Rossji. J. Wiwlen z Poznanki.

HOTEL EUROPEJSKI: W. Barącz z Wiednia. M. Michowski z Kałusza. E. Krzysztofowicz z Załucza. J. Torosiewicz z Kołomyi. S. Zwolski z Bryńca. D. Horn z Wiednia. J. Dattelberg z Wiednia.

HOTEL LANGA: E. hr. Dzieduszycki z Izydorówki. J. Wlach z Wiednia. A. Hartl z Wiednia. J. Reinning z Wiednia. M. Kohn z Kattowitz.

HOTEL ANGIELSKI: E. br. Hagen z Wielkich Ocz. Dr. K. Lewakowski z Jass. J. Janko z Hoszan. J. Chomiak z Nadwórny.

HOTEL KRAKOWSKI: W. Prokopowicz z Teleśnicy. F. Raczyński z Błotnia. K. Sabliak z Wiednia. J. Sozański z Sarnek. J. Konopka z Szkła. G. Dejczakowski z Wycina. E. Bluhm podpułk. z Moskwy.

HOTEL LAZARUSA: L. Gambi z Parmy. J. Januszewski z Stryja. J. Łoziński z Kołtwy.

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

**Wiedeń** 21. marca 1876.

godzina 10. minut 46 przed południem.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje kred. | 165.46. | Anglo-austr. | 73.60 |
| Unionsbank | 68.—. | Vereinsbank | —.— |
| Kolej Kar. Lud. | 192.—. | Kolej połudn. | 102.— |
| Franko-austr. | —.—. | Losy tureckie | —.— |
| Losy z r. 1860 | —.—. | Oblig. indem. | —.— |
| Staatsbahn | —.—. | Wied. Tramw. | —.— |
| Ostbahn | —.—. | Napoleondor | —.— |
| Rubel papier. | —.—. | Usposob. przygnębione. | |

**Wiedeń** 21. marca 1876.

godzina 2. minut 20. po południu.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje fran.-aus. | 20.—. | Węgier. kred. | 149.— |
| Anglo-austr. | 73.40. | Unionsbank | 67.25 |
| Kolej Kar. Lud. | 189.50 | Nordbahn. | 179 — |
| Kolej południo | 102 50. | Kolej Alföld | 111.50 |
| Kolej Elżbiety | 158.—. | Kolej Lw.-czer. | 127 50 |
| Węg. Nordostb. | 108.— | Rudolfsbahn | 117.50 |
| Wiener-Bauges. | 20.—. | Węg. Ostban | 39.50 |
| Gal. indemnis. | 86.25. | Losy z r. 1864 | 131.50 |
| Franco-H. Bank | 37.—. | Verkehbrsahn | 74.75 |
| Losy tureckie | 22.—. | Bankuna-Act. | 7.— |
| Kolej państw. | 280.—. | Bankverein | 58.— |
| Wied. Bauver. | 14.—. | Losy węgier. | 73.— |

Marki niemiecki ct. 56.$^{80}/_{100}$

Usposobienie: przygnębione.

Berlin, 20. marca. Russ. Banknoten 264 — Credit. Act. 291.50 Lombarden 178.50 Galizier 85 — Staatsbahn 494.50 Rumänier 24 10 Oesterr.-Banknoten 176.10 Usposobienie —

W TEATRZE hr. SKARBKA

We środę dnia 22. marca 1876

**PRZED ŚLUBEM**

Komedja w 5. aktach przez Kazim. Zalewskiego.

OSOBY.

| | |
|---|---|
| Teodor Drecki, radca | P. Konarski. |
| Rózia Łucka, jego siostra | Pni. Aszpergerowa. |
| Helena, córka Łuckiej | Pna Deryng. |
| August Nowowiejski | P. Ładnowski. |
| Baltazar Uszyński, profesor | P. Zboiński. |
| Antoni, jego syn | P. Woleński. |
| Klapkiewicz | P. Zamojski. |
| Muszkat | P. Dębicki. |
| Antosia, służąca Łuckiej | Pna Gajewska. |
| Jan, lokaj Dreckiego | P. Dworski. |
| Służący hotelowy | P. Skalski. |
| Lokaj pani Łuckiej | P. Urbański. |

Rzecz dzieje się w Warszawie, w 1. akcie u Dreckiego, w 2. u Łuckiej, w 3. u Antoniego, następnie u Łuckiej, w 4. u Antoniego, w 5. u Łuckiej. Między 3. a 4. aktem upływa kilka miesięcy.

Początek o godz. 7.

**Pociągi kolejowe** z głównego dworca:

**Odchodzą ze Lwowa**

**Do Krakowa**: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny).

**Do Podwołoczysk**: (z głównego dworca) rano o godzinie 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

**Do Czerniowiec**: rano o gowzinie 6. min 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany).

**Z Czerniowiec**: o 10. godz. 13. min. w nocy (pospieszny) — o 4. godz. w nocy i 3 godz 5. m. po południu.

**Przychodzą do Lwowa**

**z Krakowa**: o 5 godz. 50 min. rano (pospieszny) — o 9 godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 55. m. rano. — o godz. 8 min. 5 wieczów.

**Ze Stryja**: codziennie o 9. godz. 3. minut wieczór.

**Do Stanisławowa** (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany).

**Do Podwołoczysk** (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

## Nadesłane.

*Wszystkim cierpiącym zapewnia zdrowie i siły bez lekarstw i kosztów przez leczenie za pomocą pokarmu, wyśmienita*

**Revalesciere du Barry**

**z Londynu.**

Od 28 lat żadna słabość nie oparła się tej przyjemnej potrawie życia, i sprawdza się tak samo u dorosłych jak i dzieci bez medycyny i kosztów, we wszystkich słabościach żołądka, nerwów, płuc, wątroby, zawałków, zaflegmieniu, cierpieniach nerwowych, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, diaryi, bezsenności, osłabieniu, hemoroidach, wodnej puchlinie, febrze, zakręcie głowy, uderzeniu krwi, nudnościom i wymiotom nawet w czasie ciąży, diabetes, schudnieniu, reumatyzmach, gośćcu, bladaczce. Wyciąg z 80.000 świadectw o wyzdrowieniu, które wszelkiej medycynie się opierały, pomiędzy któremi znajdują się świadectwa: dr. Wurzer radcy medycznego, dr. Angelstein, dr. Schoreland, dr. Campbell, proferora dr. Dedé, dr. Ure, Hrabing, Castleslnart, margrabiny de Bréhan, i wiele innych wysoko położonych osób, i rozsełaną zostaje franco na żądanie.

**Skrócony wyciąg z 80.000 certyfikatów:**

Certyfikat radcy medycyny dr. Wurzer.

Bonn, 10. lipca 1852.

Revalesciere du Barry zastępuje w wielu wypadkach lekarstwa. Używana bywa z największym pożytkiem we wszystkich wypadkach rozwolnienia i biegunki w słabościach kanałów wymoczowych, w słabościach nerek itp., przeciw dolegliwościom kamienia pęcherzowego, zapalnym lub chorobliwym drażnieniom cewki moczowej, przeciw zatwardzeniu, przeciw chorobliwemu ściskaniu nerek i pęcherza, hemoroidom w pęcherzu itp. Z nadzwyczajnym skutkiem daje się użyć jako nieoszacowany środek nietylko przeciw słabościom szyi i piersi, lecz także przeciw suchotom piersiowym i rury oddechowej. (L. S.) Rud. Wurzer, radca medycyny i członek wielu uczonych towarzystw.

Winchester, Anglia, 3. grudnia 1842.

Pańska wyborna Revalesciere usunęła długotrwałe i uporczywse ypmtoma uciążliwości w spodnich częściach ciała, zatwardzenie, cierpienie nerek i wodną puchlinę. Jako naoczny świadek najlepszych skutków pańskiego środka leczniczego, mogę takową polecić z pełnego serca mego.

James Shoreland, chirurg 96 pułku. Doświadczenie tajnego radcy sanitarnego pana dr. Angelstein.

Berlin, 6. maja 1856.

Mogę ponownie poświadczyć, że du Barry Revalesciere w każdym względzie wydaje przychylne rezultata.

Dr. Angielstein, tajny radca sanitarny.

Certyfikat nr. 76.921.

Obergimpern, (Baden) 22. kwietnia 1872.

Mój pacjent, który od 8 tygodni znosi wielkie byle z powodu chronicznego zapalenia wątroby, przyczem nie mógł żadnego przyjmować pokarmu, wyzdrowiał zupełnie po użyciu pańskiej Revalesciere.

Wilhelm Burkart, chirurg.

Certyfikat nr. 72.618.

Pańska Revalesciere uwolniła mię od okropnych cierpień w żołądku i nerkach, na które 10 lat chorowałam.

1 (Pani) Armand Prevost, właścicielka.

„Revalesciere du Bary" jest cztery razy pożywniejszą jak mięso i oszczędza u dorosłych i dzieci 50 razy ceną w stosunku do innych środków i potraw.

Cena w puszkach blaszanych za pół funta 1 złr. 50 ct., za funt 2 złr. 50 ct., 2 funty 4 złr. 50 ct., 5 funtów 10 złr., 12 funtów 20 złr., 24 funty 36 złr. — Biszkokty w puszkach po 2 złr. 50 ct. i po 4 złr. 50 ct. Czekolada w proszku na 12 filiżanek 1 złr. 50 ct., na 24 filiżanek 2 złr. 50 ct., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cta na 120 filiżanek 10 złr. Do nabycia przez Du Barry & Comp. w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 6 i u wielu aptekarzy, jako też w handlach korzennych i delikatesów w całym kraju, także wysyła dom wiedeński wszędzie za zaliczeniem.

**Podziękowanie.**

Utraciliśmy jedyne dziecko jakie mieliśmy, naszą córkę Wandę, która po krótkiej ciężkiej słabości przeniosła się do lepszego świata, w samym kwiecie wieku! Zacni mieszkańcy miasta Żółkwi a nawet obcy okazali najżywszy udział przy oddaniu jej ostatniej chrześciańskiej przysługi, za co poczuwamy się do obowiązku złożenia wszystkim najpowinniejszego podziękowania. W szczególności zaś składamy hołd wdzięczności wielebnemu duchowieństwu obojga obrządków, które z prawdziwą bezinteresownością tak chętnie przewodniczyło obchodowi pogrzebowemu. Niemniej hołd ten składamy wam zacni mężowie, tobie Wielmożny Dyonizy Harasymowiczu, c. k. adjunkcie sądowy, i tobie Wielmożny Juliuszu Nahliku burmistrzu m. Żółkwi za okazane starania, aby oddana przysługa nosiła wyraz tego uznania, na jakie według powszechnego sądu córka nasza przez całe życie sobie zasługiwała. Nareszcie składamy najserdeczniejsze dzięki jej towarzyszkom i towarzyszom, którzy razem z nią pracowali w tak wzniosłem dziele, jakiem jest niesienie ulgi cierpiącej ludzkości! O dzięki wam wszystkim, serdeczne dzięki od niepocieszonych w smutku rodziców!

*Robert Nabielak.*

*Aniela Nabielak.*

**Główna wygrana 400.000 złr.**

Promesy na **losy kredytowe** po 4 złr. 25 ct. i stempel.

Promesy na **losy wiedeńskie** po 2 złr. 50 ct. i stempel.

Obie promesy razem 7 złr. 50 ct. Ciągnienie już 1. kwietnia.

Wechslergeschäft der Administration des „Mercur", Wien, Wollzeile 13.

**Dr. Medycyny KARCZ**

od kilkunastu lat **specjalista i autor „Poradnika w słabościach wenerycznych** z przydatkiem o **Samogwałcie"** leczy gruntownie wszelkie słabości weneryczne i skórne, tudzież zgubne skutki samogwałtu: pollucje i impotencję. „Poradnik" (drugie wydanie) kosztuje 1 zł. 20 ct. — Ordynuje codzień od godz. 8—10 i od godz. 2—4 we Lwowie, ul. Wałowa l. 3. Udziela także rady lekarskiej listownie i wysela lekarstwa.

| Lwów, z Izby handlowej dnia 21. marca. | płacą | żąda. |
|---|---|---|
| | złr. w. a. | |
| *I. Akcje za sztukę.* (z kuponem.) | | |
| Kolej gal. Karola Ludwika | 191 50 | 193 50 |
| „ Lwow.-Czern.-Jassy | 127 — | 129 — |
| Banku hip. gal. po 200 zł. | 234 — | 236 — |
| Banku kred gal. po 200 zł. | 214 — | 216 — |
| *II. Listy zast. za 100 zł.* (bez kupona bieżącego.) | | |
| Tow. kred. gal. 5 pr. w. a. | 84 75 | 85 40 |
| „ „ „ 4 pr. w. a | 79 — | 79 75 |
| „ „ „ 5 pr. okres. | 84 75 | 85 40 |
| Banku hip. gal. 6 pr | 89 90 | 90 60 |
| *III. Listy dłużne za 100 zł.* | | |
| Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr. w. a. | 98 25 | 99 — |
| Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6 pr. losowanie w 15 lat | 90 30 | 91 30 |
| Tow. kred. miej. 6 pr. w. a. | — — | — — |
| *IV. Obligi za 100 zł.* | | |
| Indemnizacyjne galic. | 86 20 | 87 — |
| Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr. | 91 25 | 92 25 |
| Losy miasta Krakowa | 14 50 | 16 — |
| „ „ Stanisławowa | 18 50 | 20 50 |
| *V. Monety.* | | |
| Dukat holenderski | 5 28 | 5 38 |
| Dukat cesarski | 5 35 | 5 43 |
| Napoleondor | 9 21 | 9 30 |
| Pół imperjał rosyjski | 9 30 | 9 46 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 55 | 1 65 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1 48½ | 1 50 |
| Pruskie bilety kasowe | 1 70 | 1 71 |
| Srebro | 103 — | 105 — |

Wiedeń, d. 16. marca

| *Powszechny dług państwa (za 100 zł.)* | | |
|---|---|---|
| Rent. austr. w bankn. 5 pr. | 67 40 | 67 50 |
| „ „ w sreb. 5 „ | 71 40 | 71 50 |
| Pożyczka loteryjna: 1839 całe losy (m. k.) | 243 — | 245 — |
| 1839 ⅕ losu „ | 239 | 240 — |
| 1854 po 250 zł. 4 pr. | 105 — | 106 — |
| 1860 „ 500 zł. w. a. 5 „ | 111 10 | 111 50 |
| 1860 „ 100 „ „ „ | 118 50 | 119 — |
| 1864 „ 100 „ „ „ | 131 4 | 131 70 |
| Listy zast. dom. po 120 5 „ | 135 — | 135 50 |
| *Oblig. indem. (100 zł.)* | | |
| Galicyjskie | 86 25 | 86 75 |
| Bukowińskie | 85 50 | 86 — |
| *Inne publiczne pożycz.* | | |
| Węgier. poż. kol. po 120 zł. 5 proc. | 99 50 | 99 75 |
| Węg. poż. prem. po 100 zł. | 73 75 | 74 25 |
| Turecka poż. kol. po 400 fr. | — — | — — |
| *Akcje bankowe.* | | |
| Anglo-austr. po 200 zł. 120 | 73 60 | 73 80 |
| Bodencred. an. 200 zł. | — — | — — |
| Zakł. kr. dla han. i przem. | 165 20 | 165 40 |
| Zakł. kr. węg. 200 zł. | 155 — | 155 25 |
| Tow. esk. n. aust. po 500 zł. | 680 — | 690 — |
| Franco-austr. po 100 zł. | 25 — | 25 50 |
| Franco-węgier. po 200 zł. | 37 50 | 38 — |
| Gal. bank. hip. po 200 zł. | — — | — — |
| Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr. | — — | — — |
| Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł. | — — | — — |
| Gal. bank kraj. po 200 zł. | — — | — — |
| Renten bank po 160 zł. | — — | — — |
| Bankn nar. austr. po 600 zł. | 897 — | 859 — |
| Banku pow. aust. po 200 zł. | — — | — |
| Unionbank po 140 zł. | 66 40 | 66 60 |
| Vereinsbank po 100 zł. | — — | — — |
| Verkehrsb. pow. po 140 zł. | 75 — | 75 50 |
| Wied. bankver. po 100 zł. | 60 50 | 61 — |
| *Akcje kolei.* | | |
| Albrechta po 200 zł. | 42 50 | 43 50 |
| Alföldzkiej po 200 zł. sreb. | 111 50 | 112 50 |
| Dniestrzańskiej „ „ | — — | — — |
| Elżbiety „ m. k. | 158 25 | 158 50 |
| Ferdynanda półn. po 1000 zł. m. k. | 1790 — | 1795 — |
| Franc. Józ. po 200 zł. w. a. | 136 50 | 137 — |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł m. k. | 192 25 | 192 75 |
| Lw. Czer. a Jas. po 200 zł. | 126 50 | 127 — |
| Mor. Szl. (cent.) po 200 | — — | — — |
| Aust. pół. zach. po 200 zł. sr. | 136 — | 136 50 |
| „ „ lit. B. po 200 zł. sr. | — — | — — |
| Rudolfa po 200 zł. sr. | 119 — | 119 50 |
| Siedmiogr. po 200 w. a. sr. | — — | 101 — |
| Staatscisb. Ges. 200 zł. w. a. | 280 50 | 281 — |
| Südbahn po 200 zł. srebr. | 104 25 | 104 50 |
| Tramway wied. po 200 zł. | 103 05 | 104 — |
| Węg. galic. (Eup.) po 200 | — — | — — |
| Węgiers. pół. wschod. po 200 zł. sr. | 108 — | 108 50 |
| Węg. wsch. (Ostb.) po 200 | 39 25 | 39 50 |
| Węg. zach. (Westb.) po 200 zł. w. a. | — — | — — |
| *Akcje przemysłowe.* | | |
| Budow. Tow. aust. po 200 zł. | — — | — — |
| „ „ wied „ 100 „ | — — | — — |
| „ tanich pom. „ 100 „ | — — | — — |
| *Listy zast. (za 100 zł.)* | | |
| Boden cred. allg. öst. 5 pr. s. | 101 — | 101 50 |
| „ spłac. w 35 lat 5 pr. wa. | 89 50 | 90 — |
| Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a. | 79 — | — — |
| „ „ „ 5 pr w. a. | 85 — | 85 75 |
| Tow. kred. miej. 6 pr. w. a. | 91 — | 91 50 |
| Galic. bank hip. 6 pr. w. a | 89 80 | 90 20 |
| „ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a. | 99 25 | 99 75 |
| Bank nar. austr. m. k. 5 pr. | — — | — — |
| „ „ „ w. a. | — — | — — |
| *Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)* | | |
| Albrechta po 300 zł. 5 pr. 100 zł. | 67 25 | 68 — |
| Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a. | — — | 68 — |
| Czeska z. 300 zł. 5 pr. s w. a. | — — | — — |
| Dniestrzańska 300 „ „ | 22 — | 22 25 |
| Elżbiety po 5 pr. sr. w. a. | — — | 89 |
| „ em. 1862 5 pr. | — — | 88 25 |
| „ em. 1870 5 pr. | — — | 87 50 |
| „ em. 1872 5 pr. | — — | 85 50 |
| Ferdynanda pół. 5 pr. m. k. | 99 — | 99 50 |
| „ „ 5 pr. w. a. | 94 50 | 95 50 |
| „ „ 5 pr. sr. | 101 25 | 101 75 |
| Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. rs. w. a. | — — | 95 25 |
| „ II. em. 5 pr. „ | — — | 92 — |
| „ III. em. 1871 300 | — — | 91 — |
| „ IV. em. 300 zł. 5 pr. | — — | — — |
| Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a. | 75 50 | 76 — |
| Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a. | 79 — | 80 — |
| Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a. | 70 — | 70 25 |
| Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a. | — — | 69 — |
| Rudolfa po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a. | — — | 80 — |
| „ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a. | — — | 77 50 |
| „ „ 1872 po 300 zł. 5 pr srebr. w. a. | — — | — — |
| Siedmiogrodz. ti. 500 pr. | 65 — | 65 50 |
| *Papiery loteryjne (szt.)* | | |
| Zak. kr. dla handlu i prz. | 164 — | 164 50 |
| Klary po 40 zł. m. k. | 29 50 | 30 — |
| Keglevich po 10 zł. m. k. | 14 50 | 15 50 |
| Krakowska po 20 zł. | 14 75 | 15 25 |
| Palfiy po 40 „ „ | 29 — | 29 50 |
| Rudolfa po 10 „ „ | 13 60 | 14 — |
| Ks. Salm po 40 „ „ | 38 25 | 38 75 |
| St. Genois po 40 „ „ | 29 — | 29 50 |
| Stanisławowska (poż.) po 20 zł. w. a. | 19 50 | 20 — |
| Waldstein po 20 zł. m. k. | 23 75 | 24 25 |
| Windiszgratz po 20 zł. „ | 23 50 | 24 — |
| *(Dewizy 3 miesięczne.)* | | |
| Berlin 100 mark. | 56 30 | 56 45 |
| Frankfurt 100 mark | 56 25 | 56 45 |
| Hamburg 100 mark. mark | — — | — — |
| Londyn 10 ft. sterl. | 115 45 | 115 75 |
| Paryż 100 frank. | 46 74 | 45 85 |


**Dr. Edward Sawicki.**

Zawiadamia wszystkich P. T. klientów i przyjaciół swoich, że od 1. stycznia 1876, przestał być lekarzem ordynacyjnym w zakładzie psychiatrycznym na Kulparkowie.

Natomiast objął w szpitalu powszechnym we Lwowie nadane mu przez W. Wydział krajowy posadę prymarjusza oddz. kob. **chorób wewnętrznych**, i otwiera praktykę lekarską w chorobach wewnętrznych tak dla swoich klientów we Lwowie jako też i na prowincji. 1389 1—2

Ordynacja domowa od **3** do **5** po południu.

Ulica Kopernika l. 3, obok apteki p. Mikolascha.

**Lekcje tańca.**

Pani Angusta Maywood, poprzednio nauczycielka tańców w Paryżu i Wiedniu, a dziś dyrektorka baletu w teatrze Lwowskim, poleca się względom Szanownej Publiczności, **z lekcjami tańcu,** których udziela tak u siebie jak w domach prywatnych i pensjonatach.

Pani Maywood uczy wszelkich tańców salonowych z całą dokładnością i elegancją, dla dzieci trzyma się metody, łączącej w sobie tańce z gimnastyką, nadającą zręczność ruchów i skutecznie wpływającą na zdrowie. 1332 6—?

Rozmowa i wyjaśnienia przy lekcjach, mogą odbywać się, według życzeń rodziców, w językach francuskim, angielskim, niemieckim lub włoskim.

Pani Maywod przyjmuje osoby interesowane codziennie w mieszkaniu swojem, **Hotel Langa,** l. 16 w dziedzińcu.

**Zupełna wyprzedaż towarów**

**poniżej cen fabrycznych odbywa się codzień**

**w BAZARZE** 1765 3—3

**BREYMAYERA & POŁUSZKIEWICZA we Lwowie**

Zamówienia na prowincją uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Właścicielom fabryk wyrobu wody sodowej

poleca

**Amopher Magnesit**

potrzebny do otrzymywania czystego **kwasu węglowego** po cenach najniższych

**Th. Bindtner,** Spediteur

1167 1—20 **Wien. I. Zedlitzgasse 4.**

Koncesjonowane biuro wywiadowcze **J. Lipowskiego** w **Buczaczu** ma do nastręczenia zdolnych ekonomów, leśniczych, pisarzy, guwernerów itp. Łaskawe zlecenia Wiel. chlebodawców **niezwłocznie załatwia** 1877 :—3

**Fabryka**

**przenośnych**

**piwnic do lodu**

**Franciszka Bollingera,**

inżyniera we WIEDNIU,

poleca swe uznane powszechnie za najlepsze i medalem zaszczycone

**Aparaty do chłodzenia**

(*Kühl-Apparate*)

piwa, wody, mleka, masła, surowego mięsa do chłodzenia potraw w spiżarkach domowych, do zamarzania, rezerwoary na lody, zupełne urządzenia do szynków i pipy do musowania najświeższej konstrukcji. 1115 1—30

Illustrowane cenniki gratis.

**ADRES: An die Fabriks Niederlage — Wien, Wieden. Heumühlgasse Nr. 2.**

Znajdzie umieszczenie *egzaminowany*

**LEŚNICZY,**

mogący się wykazać świadectwami dobrej konduity, odpowiedniego uzdolnienia, oraz z odbytej kilkuletniej praktyki Zgłoszenia pisemne przyjmuje zarząd dóbr CEWKÓW, poczta **Cewków.** 1838 1—3

**Posadę EKONOMA**

poszukuje człowiek fachowo uzdolniony, lat 34, bezdzietny, który posadę ekonoma lat kilkanaście z wielkiem zadowoleniem pp. służbodawców pełnił, i chlubne ma świadectwa. — Bliższą wiadomość udzieli **Ajencja dzienników J. Polińskego,** ulica Hetmańska l. 10. 1796 1—1

**REALNOŚĆ we LWOWIE,**

w obszarze 100 morgów do sprzedania, lub wydzierżawienia.

**KAMIENIOŁOMY**

do wydzierżawienia.

**Dla cegielni**

przydatne grunta, czysta glina do wydzierżawienia.

**GRUNTA ORNE**

w obrębie Lwowa położone, w dowolnych obszarach od jednego morga zacząwszy, na sprzedaż. 1841 2—3

Bliższa wiadomość w Ajencji dzienników p. W. **Piątkowskiego,** ul. Teatralna l. 9.

**Ajencja Dzienników**

i koncesjonowane

**biuro inseratów**

**W. Piątkowskiego**

we LWOWIE, ul. Teatralna l. 9.

Główny skład i Ajencja: „Przeglądu Polskiego", „Dziennika Mód", „Niemieckiej Gazety Muzycznej C. M. Ziehera" w Wiedniu,

przyjmuje i uskutecznia prenumeraty na wszystkie pisma miejscowe krajowe i zagraniczne, niemniej wszelkie ogłoszenia do wszystkich dzienników miejscowych krajowych i zagranicznych, bez doliczenia za swe pośrednictwo jakichkolwiek kosztów.

Uskutecznia również wyjednania **wizy paszportowej** i dokumentów za granicę w najkrótszym czasie.

Dla większej wygody Szanownej Publiczności Biuro od godziny 7½ rano do godziny 8. wieczór bez przerwy jest otwarte. 1545 3—?

**Kto** *szuka posady*, takową chce komu *udzielić*, lub chce *sprzedać*, lub kupić *grunta*, kto szuka dzieławy mniejszego lub większego *gospodarstwa wiejskiego*, które w ogóle potrzebuje *rady* w celach *ogłoszenia*, niechaj się uda z całem *zaufaniem* do Biura Expedycji anonsów

**G. L. Daube & Co.**

**Wien I, Singerstrasse 8.** 1108 3—?

**Słuchacz filozofii,**

posiadający wielką praktykę w udzielaniu lekcji, poszukuje miejsca **nauczyciela domowego,** we LWOWIE lub na prowincji. **L. L.** poste restante we Lwowie 1870 2—2

**Posiadłość ziemska**

w pięknej i żyźnej okolicy nad spławną rzeką, z przestrzenią 600 morg. pola, 900 morg. lasu, w 3 folwarkach z budynkami murowanemi, gorzelnią, młynem, tartakiem itp., jest do **sprzedania** po cenie umiarkowanej. Bliższą wiadomość udzieli Wny **Nurkowski,** adwokat we LWOWIE. 1766 4—6

**Złe powodzenie**

**można usunąć zapomocą użycia stosownych środków**

z których pierwsze miejsce zajmują

**Inseraty.**

Na podstawi kilkunastoletniego doświadczenia, zapraszamy P. T. Publiczności, by się do nas z całem **zaufaniem** udawała. Z wszelką **sumiennością** staramy się bowiem aby powierzone nam **ogłoszenia** pomyślnym uwieńczone zostały skutkiem. W tym celu umieszczamy **takowe** tylko w takich dziennikach, które niezawodny przynoszą rezultat.

W obecnych czasach, gdzie uważać należy, aby ani jednego centa nie zmarnować — a pożądany cel osiągnąć, sądzimy, iż działamy w interesie P. T. Publiczności, Jej uwagę zwracając na nasz zakład. 1135 2 ?

**Rotter & Co.**

*Expedycja anonsów do wszystkich dzienników całego świata, jeneralna Ajencja grackiego „Tagespost", wyłączna Reprezentacja politycznego dziennika „La Turquie" w Konstantynopolu.*

**Wien, Stadt,** Riemergasse **13.**

**Cenniki wysyłamy opłacone i gratis.**

**Dla kasyna w Tłumaczu**

poszukuje się

**gospodarza kasynowego**

od 1. maja 1876.

1865 2—3

**Młyn**

wodny, o dwóch kamieniach, o mile drogi od Lwowa oddalony, jest natychmiast do **wydzierżawienia.** — Bliższa wiadomość we Lwowie przy ulicy Stryjskiej, l. **23 A.** na pierwszem piątrze.

**Młody człowiek,**

posiadający wielką praktykę w tresurze koni i mogący się wykazać zaszczytnemi świadectwami w tym zawodzie, ma zaszczyt uprzejmie P. T. publiczność uwiadomić, że przyjmuje chwilowe zajęcia w tej gałęzi po wsiach i miasteczkach, tudzież udziela lekcje jazdy na koniu tak Panom jakoteż i Paniom.

Bliższa wiadomość w redakcji *Dziennika Polskiego.* 1693 3—3

**Alexander Grottger,**

ulica Gosiewskiego l. 3., u pana Podlewskiego.

**OGRODNIK**

praktycznie i teoretycznie wykształcony, mogący się wykazać najlepszemi świadectwami tak pod względem uzdolnienia we wszystkich gałęziach ogrodnictwa jak i nabytej praktyki w dużych ogrodach, znajdzie **bezzwłocznie umieszczenie pod bardzo korzystnemi warunkami.** Adres udzieli Biuro inseratowe J. Polińskiego we Lwowie, ulica Hetmańska l. 10. 1886 1—3

**Zęby i Szczęki**

pod wszelkiemi względami podobne do naturalnych, zupełnie przydatne do mówienia i przeżuwania, wstawia bez bólu.

**Ból zębów**

usuwa przez ubezwładnienie nerwów, a zęby zrotem lub masą do zębów podobną plombuje 1187 21 - ?

**IGNACY WEISS, dentysta**

członek kolegium wiedeńskich dentystów,

ordynuje codziennie od 9—6 godziny przy ulicy Halickiej Nr. 1 vis-à-vis kościoła katedralnego we Lwowie.

**WEZWANIE.**

**Wydział Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej** uprasza uprzejmie byłych członków rzeczonego Towarzystwa, którzy nauki Uniwersyteckie w latach 1865, 66, 67, 68, 69, 70 lub 71 pokończyli, ażeby zaciągnięte pożyczki w wspomnianem Towarzystwie najdalej do 10. kwietnia 1876 złożyli (pod adresem Towarzystwo Bratniej Pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej), w przeciwnym bowiem razie zostaną przeciw nim wytoczone pozwy w sprawach drobiazgowych przed właściwemi sądami celem odebrania zalegających należytości.

Z Wydziału Tow. Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej.

Lwów, dnia 19. marca 1876. 1691 1—2

**Władysław Zielonka,** sekretarz. **Janusz Sadowski.** prezes.

**Handel kościelnych sprzętów i paramentów**

**MICHAŁA DYMETA** we Lwowie

poleca

**BOŻE GROBY. W skale leżąca figura Pana Jezusa,**

olejnemi farbami lakierowana Nr. I. zł. 45. Nr. II. zł. 70.

Sama taka figura na 24" 30" 36" 42" 48" 54" 62"

zł. 16, 28, 36, 48, 65, 100, 125,

**Zmartwychwstanie.** Figura stojąca z chorągiewką 28 cali wysoka na zł. 18 i 20.

**SWIECE kościelne metalowe**

ozdobnie malowane i złocone, z przyrządem sprężynowym za pomocą którego świeca stołowa wewnątrz włożona, do szczętu czysto i jasno się wypali. Te świece są używane powszechnie we Francji, Włoszech i Ameryce, z powodu ich ozdoby i wielkiej oszczędności.

Cena za parę: zł. 14, 12, 10.

wysokość ich (meter 1, 0.90, 0.80, (cali 38" 34" 30" 1239 9—9

**Dywany angielskie** rozmaitej wielkości w wielkim wyborze.

**Krzyży żelaznych** pamiątkowych i nagrobkowych rozmaitej wielkości.

Obstalunki i polecenia z prowincji uskuteczniają się spiesznie i akuratnie.

**Towarz. kredytowe miejskie**

**we Lwowie,**

udziela członkom swym **pożyczki hipoteczne, gminne i zaliczki,**

wydaje

**6% Listy dłużne**

które mają udział w dywidendzie z czystych zysków, a pokrycie prócz w poszczególnych pożyczkach w ich hipotekach, także w solidarnej odpowiedzialności członków Towarzystwa (dotychczas około 150.0) sprzedaje takowe po notowanym kursie dziennym i wypłaca ich kupony, tak w biurze centralnym we Lwowie jak i w biurach ajencyjnych okręgowych i powiatowych, niemniej w Wiedniu w kantorze bankowym Niższo-austrjackiego Towarzystwa eskontowego przyjmuje

**Wkładki oszczędności**

*w swych biurach od* **jednego zł.** *począwszy na książeczki i* **marki** *wkładkowe*

procentując je po **6%** za 14dniowem wypowiedzeniem

„ „ „ **7%** „ 30 „ „

„ „ „ **8%** „ 60 „ „

**Biuro Towarzystwa we Lwowie,** *ulica Wałowa l. 2.*

1211 14- ? **Dyrekcja.**

## OSOBA wykształcona,

wdowa w latach średnich, poszukuje **odpowiedniego obowiązku we Lwowie albo na prowincji**, bądź jako zawiadowczyni domu i gospodarstwa domowego, bądź też jako towarzyszka osób wiekowych albo prowadzicielki dzieci.

Bliższej wiadomości, ustnie albo listownie zasięgnąć można u pani **J. D. we Lwowie**, w domu przy ul. **Halickiej l. 13**, na pierwszem piętrze. 2—3

## DWOREK,

składający się z 9 pokoi, kuchni, strychu i piwnicy. 3 stajnie murowane, szopa i ogród warzywny, jest do **sprzedania**. Następnie 10 koni, 3 krowy, powóz kryty i 3 faitony, wóz i wózek węgierski. Bliższa wiadomość w **Ajencji dzienników J. Polińskiego**, ul. Hetmańska, l. 10. 1868 1—2

Najdawniejszy

## Handel Płócien

i

**bielizny stołowej**

**Fryder. Schubutha i Syna**

**we Lwowie, Rynek l. 45,**

poleca

**po bardzo tanich cenach:**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 30 | lok. płót górsk. | od zł. | 8½ | do | 15 |
| 30 | „ „ rumb. | „ „ | 10 | „ | 25 |
| 38 | „ Creas | „ „ | 13 | „ | 30 |
| 30 | „ płót. rumb. | „ „ | 16 | „ | 45 |
| 50 | „ weba holen. | „ „ | 18 | „ | 150 |
| 54 | „ „ szwajc. | „ „ | 24 | „ | 125 |
| 50 | „ „ irlandz. | „ „ | 28 | „ | 90 |
| 1 | tuzin ręczników | „ „ | 4.60 | „ | 20 |
| 1 | „ chustek do nosa | | 2.40 | „ | 20 |
| 19 | lok. w. płót. na prześcieradła bez szwu | zlr. | 16 | „ | 40 |
| 1 | garnitur stołowej bielizny na 6 osób od | zlr. | 5½ | „ | 35 |
| 1 | garnitur stołowej bielizny na 12 osób | zlr. | 8 | „ | 60 |

jakoteż na 18 i 24 osób.

**Serwety i serwetki deserowe,**

Pończochy i skarpetki

*prawdziwe saskie*

**niciane i bawełniane.**

**Pika i Ryps biały.**

Najtrwalszy materjał na **kalisony męzkie** „CALICOT“, bawełniane włoskie płótno sztuka 30 łok wied. (10 par kalisonów) zł. 8.50.

**Koszule męzkie** płócienne po zł. 2.80, 3.50, 4 itd. szirtingowe najlepsze po zł. 2.70 i 2.80. szirtingowe, z płóc. przodami po zł. 3.30 i 3.50. szirtingowe kolor. najlep. po zł. 2.50. „Oxfort“ najlepsze po zł. 2.60.

**Kalisony męzkie** płócienne po zł. 1.20, 1.55, 1.80 i 2 zł. „Calicot“ po zł. 1.40.

**Koszule damskie** dzienne z płótna rumbr. po zł. 2.80. z szirtingu najlepszego po zł. 2.40 (bluzy i rękawki obszyte płóc. ząbkami.)

**Firanki** *trou-trou i muszlinowe* oddzielne okno po zł. 4.70, 5.40, 7, 8, 9 i wyżej.

Największy skład Perkalów i Szirtingów białych i kolorowych kołder po 16, 18, 20, 26, 30 i 33 cnt.

**DESZCZOCHRONY** bawełniane po 1 zł. 80 c. wełniane po 2 zł. 40 c. jedwabne od 4 zł. 80 ct.

**Cenniki szczegółowe rozsyła się franko.** 1888 1—10

## Kawa zdrowia

**Dr. Lntzego.**

Tak dla słabych jak i dla rekonwalescentów bardzo zbawienny napój, zastępuje kawę prawdziwą i zdrowym najzupełniej, będąc ozaz o wiele tańszą.

W aptece pod gwiazdą P. **Mikolascha** we LWOWIE.

Cena pół kilo 60 ct.

1 73V 14—?

Nauki języków francuskiego i niemieckiego, jakoteż matematyki, szczególnie przygotowującym się do **egzaminu dojrzałości**, lub do wstępnego **egzaminu** do zakładów wojskowych, udziela doświadczony nauczyciel, który przez dłuższy czas przy jednym z takich zakładów w Wiedniu był zatrudniony. 1597 4—?

Bliższej wiadomości w Administracji „Gazety Narodowej.“

## Roboty ziemne,

człowiek posiadający praktykę w plantowaniu, zakładaniu szkarpów i szkarpowaniu wszelkiego rodzaju, układaniu muraw, i we wszelkich ziemnych robotach — znajdzie u mnie stałe zatrudnienie. 1889 1—2

**Józef Göbel w Czerniowcach.**

## W Czahrowie

pół mili od dworca kolei Czerniowieckiej w **Bukaczowcach**, jest zaraz **do zbycia** zupełnie dobrych i zdatnych

**Dzierżonów 30.**

Zgłosić się do zarządu obszaru dworskiego. 1884 1—3

## Dzierżawy

poszukuje od 150—200 morg. z łąkami i budynkami, gdzie bądź, byle, ile możności w równem położeniu **R. S.** post rest. GORLICE. 1875 1—2

## Były proboszcz

grecko unicki z Podlasia, dyecezji Chełmskiej, przez 20-letnią praktykę obeznany z gospodarstwem wiejskiem, tak na funduszu parafii, jako też na 400 morgach własnej ziemi, gdzie zabudował folwark, urządził maszynę i zaprowadził inwentarze żywe, **poszukuje odpowiedniej posady ekonomicznej**. Wiadomość we Lwowie pod l. 72, przy ulicy Łyczakowskiej. 1476 2—3

## Trawy miodowej

(holcus lanatus) świeżej i pewnej dostać można w **Bochni** u p. **Michnika** kupca, po cenie 4 zł. 50 c. w. a. za korzec a tegoż gatunku, ze zbioru r. 1874 po cenie 5 zł. 50 c. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11 bezpłatnie. Każdy worek jest pieczętowany, i cena na nim wyrażona. Przy zamówieniu dołącza się tylko mały zadatek. Jest to jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich, w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włoczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. Wszelkie reklamacje proszę adresować: **Zarząd dóbr w Ubrzeżu poczta Łapanów.** 1703 6—6

**Bez bolu i bez wstrzykiwania**

bez lekarstw przeszkadzających **trawieniu**, tudzież bez **chorób następnych** i przerwania **zatrudnienia**, wylecza wedle zupełnie **nowej metody**, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

**upławy rury moczowej,**

tak świeżo powstałe, jakoteż oardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

**Dr. HARTMANN,**

członek lekarskiego Wydziału, w **Wiedniu** Stadt, **Habsburgerg** nie jak dawniej, lecz Stadt, **Seilergasse Nr. 11.**

Wylecza także wyrzuty skorne, zwężenia, **upławy u kobiet**, bladaczkę, niepłodność, upławy, 1092 42—100

**osłabienie męzkie,**

bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kilowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecję. Na listy z honorarjum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie. Za nadesłaniem 5 zł. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia.

**Ważne dla państwowych urzędników cywilnych!**

Za 9 zł. do nabycia: Szpada dla urzędników wraz z pasem galonowym, dobrze zachowana i odpowiedni kapelusz z rosetą nieco uszkodzoną. Dla przechowania tychże przedmiotów stosowna drewniana oprawa. Oglądać można codziennie między 3—4 godziną po południu u p. *Eperies*, ul. Jagielońska l. 13 2gie podwórze II. piątro, drzwi ostatnie. 1878 —1

## Parzona mąka z kości,

jest do **sprzedania** w fabryce cukrowej w **Tłumaczu** po cenie 4 zł. 50 c. w. a. za 50 kilo sporco wraz z workiem. 1861 2—3

**Strop du Dr FORGET** używa się z niezawodnym skutkiem przeciw: **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** 1010 9 48

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne, 36, w aptece Dra Chable; we Lwowie w aptece p. Mikolascha.

## Wieś Wiązowa na sprzedaż

cztery mile ode Lwowa, pół od Żółkwi, na murowanym gościńcu do Sokala; obejmująca: pola ornego 300 morgów kwadr., stawu 138 m., łąk doskonałych 82 m., podlejszych 70 m., pastwisko dworskie w jednym łanie 70 m., sosnowego lasu 657 m., razem całego obszaru 1.317 morgów dworskiego. **Bez żadnych długów.** Młyn na 4 kamienie czyni 1000 zł. rocznie, propinacja na 4 karczmach 900 zł. w. a., dóm mieszkalny murowany, budynki gospodarskie wszystkie w najlepszym stanie. Inwentarz ruchomy i nieruchomy, albo bez niego. 1876 1—3

Bliższych szczegółów udzieli pan **Zdański** konsyliarz apelacyjny, ul. Kurkowa l. 7, albo p. **Askanazy** ajent dóbr sprzedaży we Lwowie.

## Maszyny nieustanne

dowyrabiania

1045 NAPOJ GAZOWYCH 6—18

wszelkiego gatunku.

wody sodowej, limoniady, win musujących, Sodawater, nasycania gazem piwa i cydru.

**DYPLOM HONOROWY**

Medal złoty i wielki medal złoty na wystawach w Lyonie i Moskwie 1872 r.; Medal za postęp (równoważny wielkiemu medalowi złotemu) na wystawie wiedeńskiej

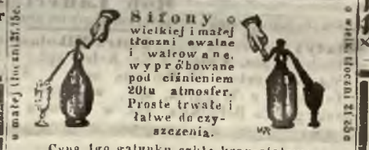


Cyna tego gatunku szkło krzyształowe. **J. Hermann Lachapelle** fabrykant mechanik 144, rue du Faubourg Poissonniere, Paryż. Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych. Posyłka bezpłatna Podręcznika napoi gazowych wydanego i opatrzonego pieczęcią przez J. Hermann-Lachapelle. Cena 5 franków. Sprowadzać można we Lwowie przez P. Mikolascha aptekarza

## MASŁA

1172 3—3

dobrego, świeżego i niesolonego poszukuje się. Zapłata gotówką. Opłacone przesyłki w dowolnej ilości odstawiać mogą do stacji kolejowych dwory lub folwarki raz, lub dwa razy na tydzień. Oferty przesyłać należy pod lit. **H. T. 204 Haasenstein et Vogler Prag.**

## HEMOROIDY

uśmierza i l czy w dni kilka użycie PIGUŁEK i POMADY Dr. LEBEL, który daje konsultacje w Paryżu, 113 rue Lafayette.

Przeczytać dzieło MONOGRAFIA HEMOROIDÓW dwudzieste wydanie, I. TOM, in 8. — 4 fr.

Dostać można we Lwowie w aptece P. Mikolasch. 1819 2—26

## Folwark OBOZOWISKO,

poczta Brzeżany, poszukuje:

**Nasienia koniczu** czerwonego oraz **Wyki, Ekonoma** bezżennego, ma do zbycia **dobre broniaki**. 1881 1—3

*Z. Bogdanowicz.*

## Wielka dzierżawa.

W Bessarabii 2 od granicy a 7 mil od Czerniowiec, 3600 morgów do użytku. Młyn 4 kamienny ze stawem 1000 rubli, a propinacja 500 rubli. — Także młyn na lokomobil, 2 młocarnie parowe itd. Bliższa wiadomość pocztą: Nowosielica na Bukowinie w *Strojestach* u *Kuliczkowskiego*. 1880 1—1

**Środek przeciw pijaństwu.**

Nietylko *nadzwyczajne rezultata* świadczą o szczególnej skuteczności mojego wo wszystkich częściach świata najchlubniej znanego środka do gruntownego wyleczenia namiętności pijaństwa — *lecz również zdania uczonych mężów.* Tak np. p. Dr. Hess, zaprzysięgły, sądowy chemik i rzeczoznawca w Berlinie powiada w swojem orzeczeniu z dnia 11. listopada 1875, że *„Retzlaff'a mąka ze ziół (Kräutermehl) jako środek przeciw pijaństwu“* słusznie zasługuje, aby ona dla dobra nieszczęśliwych w jak najszerszych kołach rozpowszechnioną i uznaną została. 1680 1—2

Życzący sobie nabyć tego skutecznego środka, którego używać można z wiedzą, lub bez wiedzy nałogowych pijaków, raczą się do mnie wprost z całem zaufaniem udać.

**Reinhold Retzlaff,**
Dresden, früher in Guben.

## Zatwardzeniu

*zapobiega się i leczy przez użycie*

Pigułek roślinnych **CAUVAINA**

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rzniecia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Wymagać należy aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdej pigułce znajdował się napis *Cauvain.* 1009 11—?

W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin N. 25.

Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **K. Mikolascha,** w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza; w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzosa.

## Th. Bindtner

Dom spedycyjny, komisowy i Inkasowy

(założony w r. 1815)

**Wien**

**I. Zedlitzgasse 4.**

1168 1—12

Główna wygrana

## 200.000 złr.,

**najniższa wygrana 195 zł.**

**Dnia 1. kwietnia 1876**

nastąpi wielkie ciągnienie przez urząd ustanowionej i poręczonej c. k. austr. premiowej pożyczki państwowej z r. 1858 w sumie 42 mil zł.

Pomiędzy wygranymi tej pożyczki znajdują się wysokie wygrane, a to: 200.000, 150.000, 50.000, 25.000 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 2.000, 1.000, 500 itd. i po 195 zł. a. w. jako najniższa wygrana.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takiej szansy wygrania, jak niniejsza, i każdemu przedstawia się możność, przy niewielkiej wkładce wygraną 200.000 zł. uzyskać.

Jeden los z numerem serji i numerem wygrywającym kosztuje 2 zł, 3 losy 5 zł., 7 losów 10 zł., 15 losów 20 zł. w. a. w banknotach.

Łaskawe zlecenia za przysłaniem należytości szybko, sumiennie i franko uskuteczniają się; do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan loterji, każde żądane objaśnienie chętnie się udziela a po dokonanem ciągnieniu wykaz wygranych każdemu uczestnikowi przesyła się bezpłatnie, jak również wygrane wypłaca się bezzwłocznie.

Uprasza się przeto o rychłe zgłaszanie się wprost do domu handlowego:

**J. Breycha,**
w Frankfurt am Main
Pestalozzi-Strasse N. 8.

1846 2—3

## Galicyjski Bank kredytowy

**we Lwowie, ulica Wałowa l. 4,**

podaje do wiadomości, iż począwszy od 1. marca 1875 wydaje następujące

## asygnaty kasowe

5 procentowe za 8-dniowem wypowiedzeniem
6 „ „ 30 „ „
6½ „ „ 90 „ „

zaś wszystkie w obiegu będące 7% **asygnaty kasowe** oprocentowują się po 7% tylko do dnia **1. czerwca 1875**, a od tego terminu **po 6½%** z 90dniowem wypowiedzeniem.

Lwów, 26. lutego 1875.

**Dyrekcja.**

1183 10—?

Dla cierpiących

*na*

## piersi i płuca.

Ci szanowni PT. odbiorcy, którzy w myśl ogłoszenia Rady gminnej miasta Glognitz z d. 27. stycznia 1876 życzą sobie otrzymywać w dobrym stanie ulopek ze ziół alpejskich góry Schneeberg, **Schneebergs Kräuter-Allop**, wyrabiany przezemnie od r. 1856, raczą wyraźnie przy zamówieniach przytaczać:

**Wilhelm's Schneebergs Kräuter-Allop.**

Oryginalna zapieczętowana flaszka kosztuje 1 zł. 25 c. Opakowanie 20 c.

**Główny skład** u **Franz Wilhelm,** *Apotheker in Neunkirchen.* 1801 2—14

**Prawdziwego ulopku** tego można dostać we LWOWIE tylko w aptekach pp. Jakóba Beisera, Zyg. Ruckera, Jakóba Piepesa i w handlu Karola Schubutha.

## K. TABACZKOWSKI

**rusznikarz**

**we Lwowie,**

plac Bernadyński nr. 5. Hotel Warszawski,

poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności

## broń odtylcową

*własnego wyrobu,*

a mianowicie:

Lefaucheux od zł. 50 —110 i wyżej.
Lancaster od zł. 80—120 i wyżej.
System Teszner (bez kurków) od zł. 100, 120—150 i wyżej.

Polecam także

broń fabryczną

i tak:

Lefaucheux od zł. 35—50.
Lancaster od zł 50—80.

Strzelby kapslowe po cenach miernych. 1861 2—3

**Reparacje** uskuteczniam jak **najspieszniej.**

Strzelby kapslowe przerabiam na odtylcowe.

Gwarancja za wyrób i dobre strzelanie.

## Na post

polecam ½ kilo.

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Kawior** | grubo ziarnkowy | | 3·50 |
| **Wyzine** | mało słoną | | —·60 |
| **Śledzie** | zawijane beczułka | | 3·20 |
| „ | holendrskie sztuka | | —.12 |
| „ | szkockie para | | —·15 |
| „ | wędzone sztuka | | —·10 |
| „ | marynow. olbrzymie beczułka | | 4·50 |
| „ | maryn. zwykła sztuka | | —·12 |
| **Moskale** | beczułka | zł. | 2·20 |

**Sardynki, Tunczyk, Homary, Łosoś** wędzony, **Łosoś** w oliwie w puszkach wyborny, **Węgorze, Minogi, Auchorse** itd.

**F. W. Królikowski,**

1882 1—6 Lwów.

## Choroby gardła i piersi

leczy za pomocą inhalacji i aparatu pneumatycznego

**Wszech Medycyny**

**Dr. J. MAHL**

*ulica Krakowska liczba 2. I. piętro,* dom p. Wallacha. 1842

**Ordynuje od godz. 3—5.**

## Zupełna wyprzedaż

**towarów korzennych, win, likierów, wódek itp.**

z masy konkursowej

**K. Schubutha**

**po cenach nader umiarkowanych**

**odbywa się codziennie** w handlu pod powyższą firmą przy ulicy Krakowskiej. 1873 1—3

## EKSTRAKT słodowy Scheringa

daleko lepszy jak piwo tak zwane słodowe, które nie ma najmniejszej wartości leczniczej. W cierpieniach piersiowych i płucowych w danych razach, także przy złem odżywieniu bardzo skuteczny środek.

W aptece pod gwiazdą **P. Mikolascha we Lwowie.**

Cena flaszki 60 ct. 1873VI 18—?

*C. k. uprz. galicyjski*

## Zakład kredytowy włościański.

Dodatkowo do ogłoszenia naszego z dnia 24. lutego br. podaje się do wiadomości publicznej, że

WALNE ZGROMADZENIE

członków Zakładu, zapowiedziane na dzień 7. kwietnia br. odbędzie się tegoż dnia, atoli nie w sali ratuszowej lecz

**w gmachu Zakładu.**

Lwów d. 18. marca 1876.

1869 1—? Dyrekcja.

## Młyn parowy Hr. Potockiego w Oleszycach

otworzył we Lwowie 1883 1—?

przy ulicy Kazimierzowskiej Nr. 15.

## SKŁAD MĄKI

z najlepszej pszenicy i w najprzedniejszych gatunkach, które sprzedaje hurtownie i pojedyńczo. **Ceny najumiarkowańsze.**

**Jeneralna Dyrekcja dla Austrji**

ogólnego Towarzystwa przeciw gradobiciu

**„LA MINERWA“** w Paryżu

podaje niniejszem do wiadomości, iż urządziwszy we **Lwowie**

**Jeneralną Ajencję dla Galicji, Krakowa i Bukowiny,**

tejże zastępstwo powierzyło panom 867 1—1

**Goldbaum i Jasser we Lwowie**

którzy do przyjmywania w tym zakresie **Zabezpieczeń przeciw szkodom przez grad zrządzonym,** są upoważnieni.

Ajenci raczą się zgłosić u pp. **Goldbaum i Jasser** we **Lwowie.**

Medal Towarzystwa nauk przemysłowych w Paryżu.

PRECZ ZE SIWIZNĄ!

## MÉLANOGÈNE

**WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW**

**P. DICQUEMARE CHEMIKA W PARYŻU I ROUEN.**

**W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.**

**Skład we Lwowie, w Magazynie galanteryjnym p. Strzyżowskiego, w aptece p. Mikolasch, i u wszystkich głównych fryzyerów.**

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych

## galicyjskiego Banku kredytowego

przy ulicy Wałowej pod l. 4

przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy

**Wkładki na książeczki oszczędności**

od Jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po

**6 od sta.**

Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się **bez wypowiedzenia.**

Udziela

**Zaliczki**

na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od Jednego złr.

*Godziny czynności biurowych:*

od 9tej do 1szej przed południem,
od 3ciej „ 5tej po południu.

1182 12—?

## MŁODY CZŁOWIEK,

kawaler, były jednoroczny ochotnik, posiadający kilkoletnią praktykę w biurach administracyjnych tak rządowych jakoteż prywatnych, zaopatrzony świadectwami z całego czasu swej służby, pełniący obecnie obowiązek rachmistrza w jednym z większych skarbów, obeznany przeto z prowadzeniem wszelkich ksiąg gospodarczych, poszukuje posady rachmistrza, kasjera lub kontrolora w skarbach w kraju lub za granicą. O łaskawe zgłoszenie się uprasza pod adresą: **T. K.** poste restante PODKAMIEŃ, koło Brodów. 1879 1—3

## CUKIER

**żelazisty płynny**

**KRALA**

Jeden z najlepszych preparatów żelazistych zawierający żelazo w takim połączeniu iż go organizm najłatwiej przyjmuje. 1373IV 16

W aptece pod gwiazdą P. MIKOLASCHA we Lwowie.

Cena flakonu 1 zł. 20 ct.

## „Lacticin“

jedyny środek przeciw **Migrainie** i **Newralgiom,**

**A. Bohussa,**

1689 *aptekarza w Jarosławiu,* 6—12

który w początkach słabości t. j. przy rozpoczęciu bolu głowy co kwadrans po 25 kropli na cukrze użyty dalszemu rozwojowi całkiem tamę kładzie. Cena 1 flaszeczki 1 zł. w. a.

Do nabycia w aptekach: We Lwowie u p. Z. Ruckera i J. Piepesa, w Krakowie u p. Trauczyńskiego, Redyka i Stockmara, w Brodach u p. Liszka i Kulaka, w Czerniowcach u p. Krzyżanowskiego, w Jasle u p. Palcha, w Kołomyji u p. Sidorowicza w Przemyślu u p. Maszewskiego, w Podwołoczyskach u p. Schnädra, w Radymnie u p. Swiechowskiego, w Stanisławowie u p. Stechera i Amirowicza, w Sanoku u p. Zarewicza, w Stryju u p. Drągowskiego, w Sokalu u p. Mussila, w Tarnowie u p. Reida, w Tarnopolu u p. Jamrogiewicza, tudzież w wszystkich aptekach większych miast państwa austrjacko-węgierskiego, pruskiego, Rumunii i Serbii.

**Słabości Piersiowe.**

**SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA**

**PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU**

**8, ulica Vivienne.**

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites), ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marmieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych. 1027 5—22

Dostać można w aptekach we Lwowie pp Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie Schaittera.

Skład centralny

**na Wiedniu**

towarów manufaktowych

## 27

po 27 ct.

hurtem i pojedyńczo

**Br. Heim,**

we Wiedniu,

*Wiedeń, Hauptstrasse Nr. 20.*

Najobfitszy wybór najnowszych materji na suknie na sezon wiosenny, lustryny gładkie i prużkowane Kniker, Bokerdiagonal mohair, ryps, szkockie materje, bareże, mozamtique, grenadyny, oryginalne kolorowe kretony francuskie i batystowe perkale, muszliny w najnowszych deseniach 6/4 szer. firanki koronkowe, najlepsze 9/8 i 6/4 szer. szyfony, prawdziwe kolorowe oxforty lniane, 9/8 szer. kreas na meble, atłas adamaszkowy, szynowate ręczniki, serwety. Wielki wybór wstążek jedwabnych i aksamitnych, wstążek francuskich, dalej krawaty męzkie i damskie, skarpetki, pończochy damskie i dziecinne, i wiele innych artykułów. 11 2 4—10

we Wiedniu, *Wiedeń Hauptstrasse Nr. 21.*

Wzory i cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

Bardzo ważne dla pp. piekarzy
**dla odsprzedających i d[illegible]rzeln**
niezrównanej dobroci, najsil[illegible]

# DROŻDŻE pra[illegible]owane

z fabryki SIGMOND ELEK w [illegible]burgu
otrzymuje codziennie świeże w paczeczkach po 2 [illegible] i 12½ kilogr. i rozsyła koleją lub pocztą za po[illegible]
po **96 ct.** za 1 kilogr. dla znacznie[illegible] odsprzedający[illegible] [illegible]biorców
Cena czyściowa **60 ct.** za pół kilo albo [illegible]
*Główny skład fabryczny dla cał[illegible]*
w handlu **ST. MARKIEWI[illegible]A** we Lwowie w rynku l. 42. 7—?

---

LECZENIE CHORÓB PIERSIOWYCH,
we wszelkim stopniu **suchot gardlanych** i w ogólności wszelkich **słabości piersi i gardła,** przez użycie:

## SILPHIUM CYRENAICUM

wypróbowana przez Dra **LAVAL** w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francji. **SILPIUM** przygotowuje się w tynkturze, w granułkach i w proszku. 1018 23—24
W Paryżu w aptece pp. Derode i Deffès, 2, ra Drouot. We Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

---

# Kantor wymiany

*c. k. uprzyw. galic.*
akcyjnego Banku Hipotecznego
**kupuje i sprzedaje**
**wszystkie efekta i monety**
pod warunkami najprzystępniejszemi.
**6% LISTY hipoteczne,**
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia.
**Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.** 1184 20—?

---

# Odezwa

do Szanownej PT. Publiczności!

Ze zbliżającą się wiosną, a zwłaszcza przed świętami otrzymujemy rok rocznie taki nawał zamówień na suknie męzkie i wezwania o przesyłanie próbek, że najczęściej nie jesteśmy w stanie tak liczne życzenia natychmiast zaspokoić, mimo właściwej nam ruchliwości i słowności.
W tym więc roku tak się urządziliśmy, **że od dzisiaj franco i bezpłatnie na każde wezwanie wysyłamy próbki materyj wszelkiego rodzaju na suknie męzkie.** Prosimy zarazem, o wczesne zamówienia, a będziemy mogli odstawić suknie **w czasie oznaczonym.**
Cen nie zmieniliśmy i ustanowiliśmy je podług kosztów produkcji fabrycznej.
Polecając się łaskawym względom, kreślimy się z wysokiem poważaniem

**Keller & Alt in Wien**
**Wiedeń, Hauptstrasse 11,**
gegenüber dem Naschmarkte.
1177 4—6

**Zadziwiająco nizkie są ceny naszych wiosennych garzutek, gdyż tylko 10 zł.,** ubranie wiosenne kosztuje równie tylko 18 zł. Próbki materyj wysyłamy na żądanie.
Bezpłatnie wysyłamy cenniki i instrukcje do brania miary, według której każdą suknię robimy. Suknie niepodobające się przyjmujemy.

---

# Kowalski i Meyer

**we Lwowie, w rynku pod liczbą 26.**
polecają swój
obfity skład wszelkich rodzajów
## PŁÓCIEN
prawdziwych **web** rumburskich, szwajcarskich, holenderskich i irlandzkich, **chustek** białych i kolorowych, **ręczników, obrusów, serwet, serwetek,** szczególny gatunek angielskich białych, **szirtingów,** tak zwane **zones, perkale** kolorowe, **dymkę** białą i kolorową, **płócienka, dreliszków** na materace, pokrycia i liberyj. **Płótna** amerykańskie, sztuka 40 łokci na 10 par kalesonów zł. 7.50. 1 para na guziki lub tasiemkę zł. 1.25. **Bawełnę prawdziwą Potendorfską** 3, 4 i 6 drutową. **Pończoch** saskich, damskich i dziecinnych. 1705 4—6
Obstalunki na bieliznę i zamówienia na prowincję, uskuteczniamy jak najspieszniej i po najniższych cenach.

---

# 1876
# „Zniżone ceny."

**Angielski Portland-Cement,**
**Grodzicki**
**dostaje co tygodnia świeży transport**
Główny skład dla Galicji
## AUGUST SCHELLENBERG
**we Lwowie.** 1668 11—?

---

# Odesskie Kąpiele
w Czarnym Morzu

Villa Belle vue o paręset sążni od miasta położona, jedyne w mieście dobrze urządzone łazienki na pełnem morzu. W ogrodzie przy łazienkach restauracja, spacery, muzyka, fajerwerki, Hotel o 14 numerach jeden lub dwa pokoje, od 100 do 300 rubli za numer na sezon od 1. maja po 1. października; w ogrodzie rozrzucono 20 domków od 2 do 7 pokoi bez mebli, przy nich kuchnie i składy, cena od 175 do 700 rubli za domek na sezon. Mieszkańce domków i hotelu mają prawo bezpłatnej kąpieli i spacerów. — Dla zabrania bliższych wiadomości i zamówienia mieszkań, udawać się listownie lub osobiście pod adresem: **Kantor hr. L. Grocholskiego w Odessie,** ul. Kanatna l. 26. 1853 2—6

---

**SZPRYCOWANIE BROU** HYGIENICZNE, NIEZAWODEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE. Samo dostatecznie do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **p. BROU,** Boulevard Magenta 158, — (Żądać należy prospektu). — 30 lat powodzenia.
Dostać można we Lwowie w aptece pana Mikolasch. 1008 41—52

---

# Kobiece

**słabości** maciczne, upławy, zapalenia, niepłodność, leczy emerytowany lekarz szpit. chorób kobiecych dr. **Breyer we Wiedniu** I. Habsburgergasse Nr. 4.
(Na listy obłożone honorarjum nastąpi odpowiedź i przesyłają się lekarstwa.)
1147 6—8

---

Jedynie pewne w fermencie!
**Uznane jako niezawodne!**

# Drożdże wiedeńskie

*ze sławnej fabryki*
## Ad. Ig. Mautnera i Syna
w Wiedniu St. Marx.
Główny skład dla Galicji w handlu
## Karola Bałłabana
**we LWOWIE.**

## Na zbliżające się święta Wielkanocne

**zamówienia od dnia dzisiejszego** przyjmuje handel **Karola Bałłabana** na powyższe **drożdże** i uprasza najuprzejmiej o wczesne zamówienia, ręcząc za dobroć drożdży i najściślejsze wykonanie łaskawych rozkazów. 1829 2—8

---

Niedokrewność, osłabienie, bladaczkę, skrofuły, cierpienia nerwowe
**słabości kobiece**
leczą się zupełnie, zapomocą znanego sławnego przez wielu znakomitych lekarzy w kraju i zagranicą poleconego,
**krew wzmacniającego med. płynnego cukru żelazistego,**
Józefa **Fürsta,** apt. „zum weissen Engel" w **Pradze** na Poric.
Preparat ten ordynują następujące znakomitości medycyny: c. k. profesorowie wszechnicy, panowie: Dr. Eiselt, Dr. Halla, Dr. Jaksch, Dr. Petters, Dr. kawaler Rittersheim, Dr. Steiner, Dr. Streng itp.
Cała flaszka kosztuje 2 zł. ct., pół flaszki 60 ct.
UWAGA. Ażeby uniknąć zamian, uprasza się panów konsumentów płynnego cukru żelazistego, dokładnie na to uważać, że otwór opatrzony jest kapslą metalową, na którym znajduje się wyciśnięta firma: „Apotheke zum weissen Engel in Prag am Poric, N. 10 2—2", a na etykiecie Medizinischer flüssiger Eisenzucker.
**Środkiem doświadczonym przeciw cierpieniom żołądka,** jest przez prazki fakultet medyczny rozbierany i polecony
**GASTROPHAN.**
flakon 70 ct.
**Główny skład** wysyłkowy znajduje się w **Pradze** u **Józ. Fürst,** apt. „zum weissen Engel", Schillingsgasse 1071—2.
*Dla cierpiących na piersi i płuca. Doświadczone i sławione*
**Krala prawdziwe Karolińskie ziółka Dawida,**
używane bywają z najlepszym skutkiem na cierpienia płucowe każdego rodzaju, szczególnie na chroniczne cierpienia katary przewodu oddechowego i płuc, przeciw kaszlowi suchotniczemu, i jako jedyna ochrona przeciw suchotom (tuberkułom). Pakiecik kosztuje 2 ct.
**Maść żelazista**
**leczy wszystkie odmrożenia w przeciągu 8 dni.** Pudełko 50 ct.
**Płynne mydło żelaziste**
wyborny dotąd niczem nie zastąpiony środek od bolu zębów, przeciw puchlinie dziąseł, zranieniu, opaleniu, zgnieceniu, pocieniu się nóg, zewnętrznym chorobom naskórnym, wrzodom szkrofulicznym.
Flakon 1 zł., pół flakonu 50 ct.
Aptekarza Ed. Praskowitza
**PROSZEK NA SZYJE**
wyborny środek leczniczy przeciw obrzękłości szyji, kretenizmowi, szkrofulicznym opuchnięciom gruczołów, przeciw ciężkości oddechania, chrypce itp. Przy odpowiedniem i ciągłem użyciu niezawodne wyleczenie.
Flakon z przepisem użycia 1 zł. 40 ct.
**Piękne białe zęby czyni chinowa woda i proszek chinowy do zębów.**
Woda chinowa wzmacnia zęby, niepozwala by się krwawiły dziąsła i tworzyły się osady kamienia na zębach, a przytem udziela ustom przyjemną świeżość i chłód. Flakon wody chinowej 6 ct. Pudełko proszku chinowego 30 ct. 11 5 34—36
**Rob Laffecteur**
poleca się jako środek łagodny, smaczny na przeczyszczenia krwi. Flacon 2 zł.
**Składy:** we Lwowie w apt. **Piotra Mikolascha,** Zyg. Ruckera i J. Beizera, w Białej u Józ. Knausa i Er. Keler, apt., w Brodach u Ed. Liszki, apt., w Stanisławowie u H. Beilego, apt., Stryju u J. Sieleckiego, apt., w Tarnowie, u Tenczyna, apt., w Czerniowcach u C. Aith. F. Krzyżanowskiego, L. Bełdowitz, apt. w Bojan, u L. Gärtnera, apt.

AVIS: Uprasza się we własnym interesie, przy kupnie na to bacząc, czyli etykiety, kapsla metalowa, sa firma Apotheke zum weissen Engel in Prag am Poric 1071—12, jeżeli tych znaków nie ma, fabrykat jest fałszywym. Józefa Fürsta, apteka zum weissen Engel w Pradze.

---

# Esencja do ócz
Romershausena
Bardzo zbawienny środek ku wzmocnieniu wzroku osłabionego.
W aptece pod gwiazdą P. MIKOLASCHA we Lwowie.
Cena flakonu 1 zł. 30 ct. 3111 18—1872

---

# F. GROS i W. STRUS
## CUKIERNIA,
1855 **fabryka** 2—6
Cukrów i Czekolady
*we Lwowie, ul. Hetmańska l. 6.*
Przy nadchodzących świętach Wielkanocnych polecają w największym wyborze Baranki cukrowe różnej wielkości od 15 ct. zacząwszy, Jaja (pisanki) konserwowe, kryształowe, dragantowe otwierane, czekoladowe jakich dotąd nie było, i różne i inne przedmioty zastosowane do świąt. Ubrania na torty i mazurki, kwiaty, liście i maczek cukrowy.
Panów Cukierników z prowincji uprasza się o wczesne zamówienia.
Z uszanowaniem
**F. Gros i W. Strus.**

---

# Do najęcia zaraz

około 20 morgów pastwiska i ogrodu, wraz ze stajnią na kilkanaście sztuk krów i pomieszkanie o dwóch pokojach z kuchnią, na **Stillerówce** l. 1, ul. Snopkowska, na rok lub dłużej. Bliższa wiadomość w biurze *Pierwszej Spółki wyrobu cegieł,* ul. Kościuszki l. 10. 1854 2—3

---

**PIGUŁKI Z ROSLINY MATIKO**
PP GRIMAULT ET C^IE APTEKARZY W PARYŻU
1028 **8, ulica Vivienne.** 8—1
Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatej zawierają balsam kopaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka, jedynie kapsułki z rośliny Matico pana Grimault nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencją Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach a nie w żołądku i dlatego te kapsułki te działają dziesięć razy silniej jak wszelkie inne przeciw rzerzączkom nawet chronicznym i zadawnionym.
Dostać można w aptekach we Lwowie u pp. Mikolascha, Beizera i Ruckera; w Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie u p. Schaitera.

---

# Liebig's Fleisch-Extract
**Company**
AN FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).
**Nur ächt** wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.
Liebig
Skład hurtowy w Arnolda Wernera we Lwowie, także do nabycia u Jakóba Beizera i u D. T. Wiklera w Lwowie, także u Karola Lauer w Nowym Targu.
**4** goldene Medaillen. **4** Ehren-Diplome.

---

# ŚWIEŻE NATURALNE
# WODY MINERALNE
**nadejdą w pierwszych dniach kwietnia i będą na składzie u**
# PIOTRA MIKOLASCHA
**we LWOWIE**
Do zamówień zamiejscowych należy dołączyć kwotę odpowiednią. Resztę należytości wyrównam zaliczką.
**Apteka pod gwiazdą i skład materjałów aptecznych we Lwowie.** 1881 1—6

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.
Z drukarni „Gazety Narodowej" I. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skerl.